

# GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:  
Lwów, plac Smolki 3. I. p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH  
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU  
20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do  
domu 4:80 z dostawą 5:30. Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5:30 —  
Zagranicą 7:— P. K. O. Nr. 141.690.

## Zakończenie polsko-angielskiej „czarnej wojny“.

W królestwie »czarnych djamentów« rozegrały się w styczniu br. dwa godne zanotowania zdarzenia. Oba nie wątpliwie interesują w wybitnym stopniu Polskę jako wielkiego producenta i eksportera węgla. O ile jednak pierwsze z nich dotyczyło Polski tylko pośrednio siłą faktu, że wchodzi w skład czynników, odgrywających wielką rolę na terenie węglowym, o tyle drugie dotyka nas już bezpośrednio, w niem braliśmy najściślejszy i to pierwszorzędnny udział.

W pierwszej tędw dekadzie stycznia odbyła się w Genewie międzynarodowa konferencja techniczna, poświęcona zagadnieniom czasu pracy, płacy oraz ogólnych warunków pracy w przemyśle węglowym. Dwie z tych spraw spadły odrazu z porządku dziennego jako niedokładnie jeszcze przygotowane i zbadane; pozostała tylko kwestja czasu pracy. W tym kierunku ujawnił się jednak na konferencji poważne rozbieżności zdań. Nie utrzymała się w szczególności tak słusznie i tak jasno postawiona przez delegata Polski, Ministra Sokala, teza, aby projekt konwencji o czasie pracy w górnictwie rozciągnięto także na robotników kopalnianych, pracujących na powierzchni oraz na górników, zatrudnionych w kopalniach rudy żelaznej, cynku, ołowiu, soli potasowych itp. Jakkolwiek tedy nie da się zaprzeczyć, że kilka kwestyj, stosunkowo większego znaczenia, zostało uzgodnionych i w ten sposób przygotowano teren do dalszych w tej sprawie rokowań, to jednak w kwestji istotnej, tj. czasu pracy w kopalniach, nie zdołano osiągnąć porozumienia.

Natomiast w tysamym niemal czasie zrealizowany został fakt bez porównania większego znaczenia, fakt mogący mieć dla całego związanego z tem konglomeratu spraw znaczenie wprost przełomowe. Oto doszedł do skutku po długich i ciężkich rokowaniach polsko-angielski układ węglowy.

Opinia publiczna i prasa, zaprzęgnięta wielkimi wydarzeniami światowymi, jakie się w tym czasie rozgrywały a więc konferencją haską, rada Ligi Narodów, toczącymi się już wówczas przygotowaniami do londyńskiej konferencji morskiej, — zawało istotnie zwracała uwagi na ten układ, który jednak dla Polski a może i dla węglowego gospodarstwa Europy ma niezwykle wprost znaczenie.

Na rynku węglowym Europy a w szczególności angielskim i polskim niezdrowe zapanowały od pewnego czasu stosunki. Jak wiadomo, wielki węglowy strajk angielski, który zahamował na długie miesiące eksport węgla angielskiego, otworzył temsamem innym eksporterom, opanowane poprzednio przez Anglię rynki zbytu. W pierwszym rzędzie konkurentów, którzy poszli na zdobywanie tych nowych rynków, była Polska. I przynależało trzeba, że ta wyprawa węglowa, skierowana przedewszystkiem w kraje skandynawskie wypadła dla Polski zwycięsko. Jednakże czas niekrepowanej, znakomitej koniunktury minął po ukończeniu angielskiego strajku. Anglia poczę-

## Z ostatniej chwili.

### Trzecie czytanie budżetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. W sobotę Komisja budżetowa Sejmu zakończyła drugie czytanie wszystkich preliminarzy, a dziś przystąpiła do trzeciego czytania budżetu, które przeprowadzone będzie w ciągu dwóch dni. W środę, po zestawieniu cyfrowym zmian w budżecie, wynikłych wskutek wniesionych poprawek, odbędzie się dyskusja oraz drugie i trzecie czytanie ustawy skarbowej, poczem budżet przesłany zostanie na plenum Sejmu. Sejm rozpocznie dyskusję nad budżetem w przyszły poniedziałek i ma ją zakończyć do 15 lutego.

Dziś w czasie trzeciego czytania preliminarza budżetu P. Prezydenta Rzplitej, na wniosek posła Wyrzykow-

skiego, przeniesiono pozycję 220.000 zł. przeznaczoną na utrzymanie Zamku w Spałe, na urządzenie kilku sal na Wawelu. Przy budżecie Prezydium Rady Ministrów, odrzucono wniosek o skreślenie 50.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego Premiera. Odrzucono również wniosek posła Kozłowskiego, poparty przez przedstawiciela Rządu o wstawienie kwoty 2 miljn. na fundusz kultury narodowej. W preliminarzu Ministerstwa Spraw Wewn. skreślono, jak wiadomo, w drugim czytaniu fundusz dyspozycyjny Ministra w wysokości 6 miljn. zł. Dziś w trzecim czytaniu przyznano Ministrowi Spraw Wewn. 3.150.000 zł. na ten cel.

## Ludomir Różycki laureatem państwowej nagrody muzycznej.

Warszawa, 27 stycznia. (AW). Odbyło się posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej, na którym przyznano nagrodę za rok ub. w wysokości 15 tys. złotych kompozytorowi Ludomirowi Różyckiemu za operę »Eros i Psyche«. W skład jury wcho-

dzili oprócz przedstawiciela Rządu: prof. Chybiński, prof. Kamiński, prof. Drzewiecki i red. Gliński. Ludomir Różycki jest drugim z kolei laureatem państwowym na polu muzyki. Pierwszą nagrodę muzyczną otrzymał Karol Szymanowski.

## Zbliżenie austriacko-włoskie.

### Podróż kanclerza Schobera do Rzymu.

Wiedeń, 26 stycznia. (PAT.). Termin podróży kanclerza austriackiego Schobera do Rzymu ustalony został ostatecznie na 3 lutego. Kanclerzowi towarzyszyć będzie generalny sekretarz spraw zagranicznych Peter i szef sekcji Schüller. Zaproszenie rządu włoskiego, wystosowane do kanclerza

Schobera, nastąpiło już na kilka tygodni przed konferencją w Hadze. Kanclerz Schober przyjął zaproszenie, prosił jednak, by mógł wizytę odbyć dopiero po konferencji w Hadze i w razie podziękowanie w imieniu Austrii za poparcie ze strony Włoch. Kanclerz zabawi w Rzymie 3 dni.

## Współpraca militarna sowiecko-niem.

Berlin, 26 stycznia. (PAT.). Naczelny redaktor »Welt am Montag« von Gerlach stwierdza w artykule zatytułowanym »Bolszewizm i Reichswehra«, że w szeregach armji niemieckiej istnieje poważny odłam, dążący do porozumienia wojskowego z Rosją sowiecką. Reprezentantami tego kierunku mają być gen. von Hamer-

stein, von Schleicher i inni. Główną rolę odgrywa jednak spensjonowany pułkownik Nikolai, który ma być łącznikiem między pewnymi kołami Reichswehry a Rosją sowiecką. Von Gerlach zapytuje ministerstwo Reichswehry, czyby nie zechciało sporządzić listy oficerów Reichswehry, wysłanych do Rosji sowieckiej.

## Zjazd przemysłowców drzewnych.

Warszawa, 27 stycznia. (AW). W pierwszych dniach lutego r. b. odbędzie się z inicjatywy Rady Nacz. Zw. Drzewnych Rzplitej zjazd większych przemysłowców drzewnych, jak również radców Izb przemysłowo-handlowych. Zjazd obradować będzie nad sytuacją przemysłu drzewnego w Polsce i nad innymi sprawami gospodarczymi, stojącymi w bezpośrednim związku z przemysłem drzewnym.

## Pomnik Zjednoczenia w Gdyni.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT.). Dnia 26 b. m. Prezes Rady Ministrów prof. Bartel odbył konferencję z dyrektorem departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Nosowiczem, dyrektorem Jastrzębowski, prof. Szyszko-Bohuszem, prof. Ruszczycem i inż. Mąceńskim w sprawie ogłoszenia konkursu na budowę Pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich w Gdyni.

## Układ finansowy polsko-francuski.

Paryż, 27 stycznia. (PAT.). Havas. Minister Cheron i przewodniczący delegacji polskiej na konferencję haską Mrozowski podpisali układ w sprawie zwrotu sum przyznanych Polsce przez Francję na armję gen. Hallera oraz utrzymanie wojsk polskich, które działały w Rosji i na Syberji.

## Tydzień propagandy trzeźwości.

Warszawa, 27 stycznia. (AW). W związku z tygodniem propagandy trzeźwości w kraju w lutym b. r. w około 20 gminach zgłoszone zostaną wnioski o wprowadzenie zakazu używania alkoholu. Na razie zakaz obowiązuje w 197 gminach wiejskich i jednej miejskiej (Pruszków).

## Ostatnie wiadomości gieldowe.

Lwów, 27 stycznia. Na giełdzie zbożowej silna niżka cen, tendencja wybitnie niżkowa, usposobienie słabe.  
Na giełdzie akcyjnej popyt za dolarówką, przy tendencji niejednolitej.

ła myśleć o odzyskaniu swych starych klientów i wstąpiła w szranki konkurencyjne z Polską.

Węgiel polski ze względu na niższe koszty robocizny był tańszy. Pod względem dobroci nie ustępował angielskiemu. Przeważała droga dumpingowa, drogą pozbywania węgla niżej kosztów produkcji, starano się wyprzeć polski węgiel. To zmusiło polski przemysł węglowy do kolejnego obniżania cen węgla eksportowanego a w rozpaczliwej obronie zdobytych rynków nie zawahał się i polscy producenci obniżyć coraz bardziej ceny, schodząc ostatecznie też poniżej kosztów produkcji.

Tego rodzaju sytuacja była na dłuższą metę nie do zniesienia ani w Anglii ani w Polsce. Groziła konieczność albo obniżenia płac robotniczych, al-

bo podrażnienia w nieskończoność węgla na rynku wewnętrznym, albo ograniczenia produkcji.

Ten stan rzeczy zrodził rokowania i układ handlowy polsko-angielski. Układ ten zawarty w Londynie przez delegatów organizacji właścicieli środkowo-angielskich obwodów węglowych, Central Collieries Commercial Association, przez t. zw. organizację pięciu hrabstw oraz z polskiej strony przez kopalnie wchodzące w skład t. zw. konwencji węglowej górno-śląskiej, ma na celu ustalenie korzystnych dla eksporterów cen węgla wywożonego z Anglii i Polski do krajów północno-europejskich. Ma on położyć kres stosowaniu szkodliwego dla eksportu dumpingu cen sprzedażnych.

Układ ten jest początkiem zako-

czenia walki konkurencyjnej między europejskimi zagłębiami węglowymi. Jest on również doniosły dla rządów, przemysłowców jak i dla szerszych mas robotniczych, pracujących w przemyśle węglowym, gdyż walka konkurencyjna prowadzona była ofiarą wszystkich trzech czynników i musiała się odbić ujemnie na ogólnym dobrobycie.

Układ ten ma jeszcze jedno znaczenie. Wzmacnia on silną pozycję Polski zarówno na terenie Anglii jak i w całym międzynarodowym świecie. Raz jeszcze została podkreślona potężna rola gospodarza Polski, z którą liczyć się dziś muszą najpotężniejsze międzynarodowe czynniki gospodarcze.



# Estonja i Polska.

## Przed wizytą prezydenta Estonji.

Wizyta głowy państwa estońskiego, p. Strandmana, w Warszawie nie ma na celu ani rokowań, ani układów dyplomatycznych. Jest aktem kurtuazji życzliwego sąsiada, którego z krajem naszym łączą dawniejsze wspomnienia, bo dzisiejszy prezydent Estonji bawił w Polsce jako poseł przez lat dwa i z tego czasu jeszcze pozostały wzajemne miłe wspomnienia. Dziś już wiemy, że na kurtuazję odpowiemy kurtuazją i że w połowie bieżącego roku p. Prezydent Mościcki zjawi się z rewizytą w Tallinie. Świadomi podłoża tych odwiedzin, świadomi obustronnych jasnych intencji, nie niepokoiący się zbyt głośnie niektórymi nazwami sąsiadów, w każdym naszym poczynaniu jakieś tajne konszachty. My jednak pragniemy pokoju i dobrych sąsiadów i dlatego nigdy Polska nie omieszkła utrwaląc dawne i nawiązywać nowe stosunki przyjaźni z sąsiadami.

Związki między Polską a Estonją sięgają kilka wieków wstecz. Przez kilkadziesiąt lat, pod koniec XVI a na początku XVII wieku, południowa część dzisiejszej Estonji, jako część Inflant, należała do Polski i wówczas rządcą Stefana Batorego ujął się za chłopami, wyrzucając panom tamtejszym, że »biedni chłopcy są uciskani i wyzyskiwani przez panów w sposób niesłychany na całym świecie, nawet wśród pogan i barbarzyńców«. Poprawienie bytu ludu estońskiego i łotewskiego, historycy przypisują wyłącznie panowaniu szwedzkiemu, ale jeżeli zbadamy różne zapiski historyczne, przekonamy się, że początek tych reformom dał Stefan Batory, a Gustaw Adolf prowadził tylko dalej rozpoczęte dzieło. Panowanie rosyjskie w tych krajach zniszczyło posiew wielkiego króla, zniszczyło dzieło jego szwedzkich następców, a chłopów znów oddało w ucisk baronów niemieckich.

Za czasów imperjum rosyjskiego między uciśnionymi narodami nawiązał się kontakt, ujawniony później w »Komitecie uciśnionych narodowości« w Dumie, do którego należeli Polak Lednicki, Łotysz Czakste i Estończyk Tönisson. Młodzi Polacy chętnie studiowali na słynnym uniwersytecie dorpackim.

Po wojnie, gdy wiosna wolności zaświeciła dla tylu gnębionych ludów, Estonja i Łotwa dłużej od innych krajów czekały na zerwanie pęt. Polska przez zdobycie Dynaburga przyczyniła się do ich wyzwolenia. Później idzie cały szereg wspólnych poczynąń, wzmacniających węzły przyjaźni polsko-estońskiej: traktat rozjemczy i arbitrażowy w Helsingforsie, który w r. 1925 podpisały Łotwa, Finlandja, Estonja i Polska; w r. 1927 umowa handlowa. W Lidze Narodów współpraca obu narodów dawała piękne wyniki, a gdy z początkiem 1929 roku Litwinów zaprosił Polskę i każde z państw bałtyckich z osobna do podpisania paktu uprzedzającego przewodnią myśl paktu Kelloga, Polska uzyskała jednocześnie podpisanie protokołu przez Rosję, Estonję, Łotwę i Rumunię.

Właściwie Polsce i Estonji zamłotowanie wolności i niepodległości, patriotyzm, umiłowanie pokoju i wspólna praca nad jego utrwaleniem wytworzyły między obu narodami przyjaźń i zaufanie. Są tacy, co uważają w myśli tylko obszar i ludność Estonji, dziwią się, że my Polacy przywiązujemy tak wielką wagę do przyjaźni z tym narodem. Leż Estonja, kraj rzeczywiście mały, posiadający niespełna 1,200.000 mieszkańców w krótkim czasie swej niepodległości umiała taki ład zaprowadzić w swoich stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, że zaimponować może każdemu. Kraj ten nie posiada prawie analfabetów. O wyrobieniu obywatelskiem świadczy bodaj fakt, że dzień w dzień w tem społeczeństwie roz-

chodzi się 250—300 tysięcy egzemplarzy dzienników, to znaczy, że na każde mieszkanie przypada półtora gazety. Kwitną wszystkie gałęzie sztuki, literatura, malarstwo, muzyka. Zdolność do organizowania życia państwowego i gospodarczego przyczyniła się do stabilizacji wewnętrzno-politycznej, a zaufanie zagranicy do położenia ekonomicznego wpłynęło na dopływ obcych kapitałów do Estonji. Stosunki handlowe z Polską wykazują »zwyżkę na korzyść Polski. Polska w imporcie do Estonji zajmuje piąte miejsce: według statystyki estońskiej przewóz z Polski przedstawia wartość przeszło 6 milionów koron estońskich.

Przywozimy z Estonji do nas towarów czyto surowca za przeszło 2 miliony złotych.

## Organizacja zbytu płodów rolnych.

### Konferencja u Premjera Bartla.

Warszawa, 27 stycznia. (P. A. T.). W dniu 26 bm. odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów prof. Bartla konferencja w sprawie organizacji zbytu płodów rolnych. W konferencji wziął udział Minister Rolnictwa Janta-Pończyński oraz przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw i Banku Rolnego. Na konferencji tej ustalono, że zasadniczym celem racjonalnej organizacji zbytu płodów rolnych powinno być dotarcie do najszerszych warstw producentów, zrównoważenie popytu i podaży oraz podniesienie w ten sposób niskich

Oto w krótkości zarys naszych dawnych i teraźniejszych związków z państwem, którego naczelnika witamy serdecznie nie tylko jako przedstawiciela zaprzyjaźnionego kraju, ale także jako tego, który od pierwszej chwili odzuchu wolnościowego w Estonji we wszystkich poczynaniach ku dobru swej ojczyzny czynny bierze udział. Nigdzie chyba szczerzej, niż w Polsce nie potrafia ocenić jego patriotyzmu i pracy nad konsolidacją stosunków i utrwaleniem pokoju. Na ważnym dla pokoju europejskiego punkcie węzłowym krzyżujących się interesów, Estonja jest placówką dojrzałej, prawdziwie europejskiej myśli politycznej, a naczelnik republiki estońskiej, dr. Strandman, stoi w pierwszym szeregu przedstawicieli tej myśli. Polska wita w jego osobie wypróbowanego przyjaciela i meża stanu, oddanego najszczerzej pracy dla wspólnego dobra wszystkich ludów bałtyckich.

Quis.

cen, osiągniętych obecnie na rynku przez producenta. Jednocześnie w związku z temi zagadnieniami rozważano bieżące zadania polskiego eksportu zboża i uznano za konieczne powołanie do życia Centralnego Biura sprzedaży zboża, posiadającego własną osobowość prawną i wyposażonego w odpowiedni kapitał. W skład tego biura wejdą organizacje rolniczo-handlowe, spółdzielcze, firmy młynarskie oraz jako z udziałowców państwowe Zakłady przemysłowo-zbożowe w Lublinie wraz z państwową rezerwa zbożowa.

## Primo de Rivera zamierza zrzec się dyktatury.

Madryt, 26 stycznia. (PAT.). Ukazał się tu komunikat oficjalny, oznajmiający, że Primo de Rivera zwrócił się do wszystkich kapitanów generalnych armji i marynarki, do szefa wojsk w Marokku, kierowników żandarmerji, karabinierów i inwalidów, z prośbą o wypowiedzenie się, czy dyktatura za-

śluje jeszcze na zaufanie armji i narodu. W razie otrzymania odpowiedzi negatywnej, rząd, oparty na dyktaturze, poda się natychmiast do dymisji. Primo de Rivera wezwał wszystkie osobistości do których się zwrócił, o udzielenie odpowiedzi natychmiastowej.

## Odczyt b. Premjera dr. Świtalskiego p. t. „Ich zmiana Konstytucji“.

Kraków, 26 stycznia. (PAT.). Dziś popołudniu w przepelnionej sali Staro Teatru odbył się odczyt b. Premjera dra Świtalskiego p. t.: »Ich zmiana Konstytucji«. Mówca wyjaśnił na wstępie powody, które skłoniły go do zajęcia się propagandą opozycyjnych projektów zmiany Konstytucji, zaznaczając, że czyni to dlatego, iż szerokie kółka społeczeństwa nie są dotychczas zaznajomione z projektem zmiany ustroju, wysuwany przez obóz przeciwników, a szczególnie z projektami lewicy sejmowej i Klubu Narodowego. Z kolei b. Premjer rozpatrzył poszczególne punkty tych pro-

jektów, wykazując, że zasadniczo zmierzają one nie do wzmocnienia władzy wykonawczej, lecz do jeszcze większego rozszerzenia prerogatyw poselskich. Dr. Świtalski przeciwstawił im poszczególne punkty zmiany Konstytucji projektu B. B. W. R., zmierzające do wzmocnienia Państwa przez wzmocnienie władzy naczelnej.

Licznie zebrane audytorjum zgłosiło prelegentowi gorącą owację, poczem przewodniczący zebrania wiceprez. miasta dr. Ostrowski w serdecznych słowach podziękował b. Premjerowi za wygłoszenie odczytu.

## Konflikt między Boliwią i Paragwajem.

Genewa, 26 stycznia. (PAT.). Dziś pod wieczór nadeszła do sekretariatu generalnego Ligi depesza rządu boliwijskiego, będąca odpowiedzią na telegram urzędującego przewodniczącego Rady Ligi, Ministra Zaleskiego. W depeszy tej rząd boliwijski stwierdza, że postępowaniem swoim nie spowodował Paragwaju, a następnie podkreśla, że nie uchylał się nigdy od wykonania protokołu rozjemczego, podpisanego w Waszyngtonie. Jednakże wypadki z dnia 16 bm. zmuszają Boliwię do przedsięwzięcia koniecznych kroków natury wojskowej dla obrony zagrożonych praw suwerennych pań-

stwa. Tekst tej depeszy zakomunikowany został natychmiast Ministrowi Zaleskiemu.

Z niecierpliwością oczekują tu odpowiedzi Paragwaju na depeszę Ministra Zaleskiego. Jak jednak widać z ostatnich depesz poważniejszych państw, obie strony przypisują sobie wzajemnie winę w powstałym konflikcie. Stanowisko zajęte przez obie republiki południowo-amerykańskie wskazuje dobitnie, jak trudna jest sprawa określenia napastnika, która od paru lat żywo roztrząsana jest w Lidze z okazji prac rozbrojeniowych.

## Obrady Komisji budżetowej.

Warszawa, 27 stycznia. (P. A. T.). W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia komisji budżetowej, przystąpiono do sprawy paszportów.

Wiceminister skarbu Grodyński oświadcza, że niedługo ukaże się rozporządzenie, zniżające opłaty paszportowe do następującej skali: za normalne paszporty z 250 na 100 zł., za wielokrotne z 750 na 250 zł., za paszporty ulgowe w celach przemysłowo-handlowych na 25 zł., za wielokrotne handlowe na 150 zł., za ulgowe na kształcenie się, w celu poratowania zdrowia itp. na 20 zł., wielokrotne ulgowe na 100 zł. Emigracyjne paszporty pozostają nadal bezpłatne. Poza tem zniżone będą wszelkie dodatkowe opłaty, oprócz stemplowych za blankiety. Przewidziane są również inne uproszczenia.

Na interpelację posła Kwapińskiego, aby rozporządzenie wydane było w ciągu miesiąca, Minister Matuszewski oświadczył, iż będzie ono wydane wcześniej. Po dłuższej dyskusji przewodniczący poseł Byrka zaznaczył, że wyrażone w komisji życzenia winny być dyrektywą dla Rządu, jak ma sformułować swoje okólniki w tej sprawie.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania sprawy Banku Gospodarstwa Krajowego, którą referował poseł Rybarski. Referent zaznaczył, że Bank winien raczej ograniczyć swoją działalność i okazać w niej raczej pewną wstrzeźliwość, poczem przytoczył szereg przykładów stwierdzających, że Bank udzielał kredytu dla osób i instytucji nie mających nic wspólnego z celami Banku. Wreszcie referent omówił sprawę finansowania przedsiębiorstw przez B. G. K., wreszcie postawił wniosek upoważniający N. I. K. do przeprowadzenia kontroli Banku.

Po plenarnym posiedzeniu Sejmu komisja odbyła głosowanie nad budżetem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, wprowadzając szereg poprawek, poczem kontynuowała dalszą dyskusję nad działalnością Banku Gospodarstwa Krajowego. Głos zabrał Minister Matuszewski, który wyjaśnił szereg zarzutów: między innymi Minister stwierdził, że koszty handlowe Banku są bardzo niskie, wyjaśnił sprawę rozdziału ogłoszeń, wreszcie omówił sprawę umieszczenia emisji obligacji Banku zagranicą. Na tem dyskusję zakończono.

## Spółdzielczość w wojsku.

Warszawa, 27 stycznia. (AW). Ogółem mamy w Polsce 298 spółdzielni wojskowych, z czego przypada na spółdzielnie żywców 281, kredytowe 2 i budowlane 15. Obrót handlowy spółdzielni żywców wynosił za ostatni rok sprawozdawczy około 40 miljon. Wojskowa spółdzielczość mieszkaniowa obejmuje wyłącznie oficerów i koncentruje się przeważnie w stolicy. W latach 1921—1927 wojskowe spółdzielnie budowlane wybudowały kilkaset domów obejmujących kilka tysięcy izb mieszkalnych.

## Stan bezrobocia.

Warszawa, 27 stycznia. (A. W.). Według obliczeń urzędowych, liczba bezrobotnych w okresie od 11—18 stycznia wynosi w całym kraju 232.664 osób. Wzrost bezrobocia w tym okresie wynosił 9.700. Jest on mniejszy, niż w tygodniu poprzednim, gdyż wówczas liczba nowych bezrobotnych dosięgła 17.000. Według przewidywań wzrost bezrobocia osiągnie swój kulminacyjny punkt w końcu lutego, poczem fala bezrobocia stopniowo spadnie.



## Świat zasypany fałszywymi dolarami.

Policja kryminalna obu półkuli świata od szeregu miesięcy zaabsorbowana była wykryciem olbrzymich fałszerstw, dokonywanych z nadzwyczajnym mistrzostwem, banknotów dolarowych w odcinkach od 100 dolarów wzwyż, kursujących w całej Europie Środkowej.

Falsyfikaty wykonane zostały na prawdziwym papierze, używanym do banknotów amerykańskich i były tak świetnie wydrukowane, że banki niemieckie się na nich nie poznały. Dopiero przy wpłacie większych sum w banknotach 100-dolarowych banków niemieckich do banków amerykańskich wykrył Federalny Bank Rezerwy w Nowym Jorku, że chodzi o banknoty sfalszowane. Wszystkie falsyfikaty opiewają na 100 dolarów i noszą portret Benjamina Franklina, przyczem otok medaljonu jest nieco zakłócony, co można poznać dopiero pod lupą i co stanowi jedyny znak rozpoznawczy falsyfikatu. 100-dolórki oznaczone są jako seria z roku 1914.

Kiedy oto przed samem Bożem Narodzeniem otrzymano z Nowego Jorku zupełnie już pewne wiadomości, iż znaczne sumy wpłacone przez dom bankowy »Sass i Martini« w dolarach do Deutsche Bank składały się wyłącznie z owych arcykusznie podrobionych banknotów, policja berlińska wraz z delegatami kryminalnej policji nowojorskiej zajęła się dyskretnie zbadań operacji finansowych, dokonywanych na gruncie berlińskim przez dyrektorów rzeczonoż domu bankowego Szapirę, Singera i Dorna. I wówczas wyszły na jaw rzeczy wręcz rewelacyjne, rzucające niezmiernie charakterystyczne światło na sprawę, wybiegające daleko poza zakres »finansowych« operacji owego podejrzanego banku. Okazało się bowiem, iż osoba, będąca w bezpośrednich stosunkach z wymienionym bankiem jest niejaki Frantz Fischer, dobrze znany policji komunisty, występujący pod nazwiskiem Voigt, którego jednakże policja odnaleźć nie może. Przebywał on przez pewien czas w Rosji, skąd drogą okrężną powrócił do Niemiec.

Stwierdzono, że Fischera polecił bankowi Sass i Martini naczelny redaktor pewnego czasopisma finansowego, który poznał go przez jednego z byłych radnych Berlina.

Fischer z zawodu rysownik budowlany, pracował m. in. w roku 1925 w oddziale samochodowym sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Skrajnie prawicowa »Deutsche Zeitung« twierdzi jako jedyne pismo berlińskie, że Fischer, który przez pewien czas był szoferem sowieckiej misji handlowej w Berlinie, działał z polecenia komunistów moskiewskich, którzy planowo chcą osłabić kredyty zagraniczne przez fałszowanie pieniędzy.

## Zjazd Zarzewiaków.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie odbył się zjazd uczestników ruchu niepodległościowego »Zarzewie«, w celu związania stowarzyszenia, którego zadaniem ma być zbieranie materiałów do historii ruchu oraz wznowienie stosunków koleżeńskich i wypracowanie wtycznych wspólnej pracy. Po

Zdaniem władz śledczych, zarówno wyrób tego papieru i bardzo skomplikowane zabiegi chemiczne i drukarskie mogły być podjęte jedynie przez wielką organizację, korzystającą z bezkarności, a kto wie czy i nie popieraną przez jakieś państwo.

Policja obu kontynentów zajęta jest obecnie odnalezieniem nici, łączących poszczególnych agentów z tajemniczą centralą falsyfikatorów dolarowych. Wiadomość o wykryciu tej olbrzymiej afery fałszerskiej wywołała ogromne wrażenie w stolicach wszystkich państw europejskich.

## Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 27 stycznia. (P. A. T.). Sobotnie posiedzenie Sejmu trwało stosunkowo krótko i nie obfitowało w żadne ważniejsze momenty, poza sprawą podsłuchów telefonicznych. Wniosek komunistyczny o odmówienie zaufania Rządowi odrzucono, poczem przyjęto projekt ustawy o kredytach dodatkowych za czas od 1 kwietnia 1929 do 31 maja 1930, z poprawką Rządu o wyasygnowanie dalszych 15 milionów zł. na bezrobocie. Następnie Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie wypuszczenia trzeciej serii premijowej pożyczki dolarowej poczem przystąpiono do rozpatrywania nagłości wniosku P. P. S. o zbadań sprawy istnienia podsłuchu telefonicznego, któryto wniosek referował

wyborze prezydium zjazdu odczytano listę poległych i zmarłych członków ruchu zarzewiackiego, których pamięć uczczono przez powstanie. Następnie wygłoszono referaty. Zjazd uchwalił wysłać depeze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Pana Marszałka Piłsudskiego. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucje.

poseł Prager, wnosząc o uchwalenie nagłości i wybór nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania tej sprawy. Przy tym punkcie zabrał głos Minister Poczty i Telegrafów Boerner, zaznaczając, że podsłuch oficjalny od chwili gdy zniósł go był b. Minister Miedziński, nie istnieje. Stacja do kontroli rozmów w centrali telefonicznej została opieczętowana dnia 6 grudnia 1928. Minister zaznacza, że możliwy jest podsłuch ze strony telefonistek przez włączenie się do linii, przez przypadek itd. Po tem oświadczeniu Ministra Izba przyjęła nagłość wniosku, który odesłano do komisji prawniczej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Dyskusja nad rewizją Konstytucji.

Warszawa, 27 stycznia. (P. A. T.). Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała w sobotę nad wnioskiem nagłym Klubu Narodowego w sprawie rewizji art. 25. Konstytucji. Chodzi tu o to, aby w razie odroczenia sesji

budgetowej, sesja ta przedłużała się o taki sam okres, na jaki została odroczone. Wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski zaznaczył, że wniosek ten może być traktowany tylko w ramach ogólnej rozprawy nad rewizją Kon-

stytucji, jaka jest obecnie w toku i nie powinien być traktowany osobno. Po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek posła Bagińskiego o wybranie podkomisji, któraby rozpatrzyła możliwość fragmentarycznych zmian Konstytucji, poczem przyjęto dalszy wniosek posła Strońskiego, że podkomisja ta rozpatrzyć ma także meritum wniosku Klubu Narodowego.

Następnie komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad rewizją Konstytucji. Przemawiał poseł Pieracki (Kl. Nar.), poczem obrady przerwano do wtorku.

## Święto Rarańczy.

W dniu 22 i 23 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie uroczyste obchody 12-tej rocznicy słynnego przebiecia się II. Karpackiej Brygady Legionów Polskich przez front austriacki na Ukrainę w dniu 15 lutego 1918 r. Przesunięcie terminu o tydzień nastąpiło z powodu uroczystości pomorskich oraz innych okoliczności od Komitetu niezależnych.

### Program uroczystości:

Sobota dnia 22 lutego r. b. Zalebna Msza św. za poległych pod Rarańczą w Kościele garnizonowym przy ul. Długiej, poczem nastąpi złożenie wieńców na grobie jednego z bohaterów II Brygady s. p. mjr. Gniedego.

W niedzielę 23 lutego przedpołudniem uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana w Warszawie, poczem odbędzie się akademja w sali Ratuszowej Magistratu m. st. Warszawy z udziałem najwyższych dostojników Państwa.

Popołudniu odbędą się zebrania kół pułkowych II Brygady, zakończone wieczorem wspólną kolacją.

Komitet organizacyjny wdroył starania o przyznanie ulg kolejowych dla uczestników przybyłych z prowincji oraz stara się o zapewnienie kwatery.

Bliższe szczegóły będą ogłoszone w krótkim czasie w polskiej prasie prowincjonalnej i stołecznej.

TANIO do nabycia komplet »Dziennika Ustaw Rzecz. Polskiej« od 1918—1929. Bliższa wiadomość w Administracji. o-3

MICHAŁ ROLLE.

## Pan starosta.

Pamiętamy dobrze czasy przedwojenne i znaczenie starosty, pana wszechwładnego w powiecie, zmuszonego jednak wykonywać wszelkie zarządzenia centralnych władz wiedeńskich. Ze niejednokrotnie zaciskał zęby i kłął w duchu siarczyście — i to nam nie obce, wszak pozostał nadal Polakiem, choć dla chleba musiał naciągać mundur austriacki. Wprawdzie trafiali się i tacy, dla których, w myśl hasła: »Przy tobie, najjaśniejszy panie, stoimy i stać chcemy« — Austria była alfą i omegą, tych jednak zastęp był stosunkowo nieliczny, choć pozory zdawały się przemawiać za odmienną nieco sytuacją i wyrobiły b. Galicji niczem niesprawiedliwioną opinię zaustriyaczenia.

Znany dwuwiersz: »Naród z królem, król z narodem, a starosta idzie przodem«, rozbrzmiewał zwłaszcza donośnie w czasie akcji wyborczej do Sejmu czy parlamentu wiedeńskiego. Przychodził z namiestnicwa rozkaz, że ten a ten posł musi być wybrany, a rzeczą sprytu i pomysłowości starosty było już przeprowadzenie takiego upragnionego przez rząd kandydata, choć — znając swój okręg wyborczy — czuł aż nadto dobrze, że kto inny miał tu pewne szanse powodzenia.

Zaczynało się więc od gruntownej korektury list wyborczych, skreślano z nich z najrozmaitszych powodów zreszcie wysuniętych, rozmaitych o-

bywateli, których odporność znana była staroście i jego mężom zaufania; z kolei udawano się do »kielbasy wyborczej« oraz do pomocy tych, co nigdy nie protestowali przeciw szacherce ich głosami i, jak jeden mąż, stawali przy urnie wyborczej, by wesprzeć kandydata rządowego i ratować prestiż władzy, krótko mówiąc: do nieboszczyków; wreszcie — co należało do taktyki, wymagającej największej zręczności, by swego dopiąć, a nie przeholować — utrudniano wszelkimi sposobami akcję agitatorów strony przeciwej.

Z plotkami postępował starosta krótko i węzłowato, nie bawiąc się z niemi w ceremonje, zamykał takiego jegomościa na godzin kilka czy kilkanaście i basta. Na obmyślenie tłumaczenia tego kroku będzie czas, gdy Sejm zbierze się, a posłowie zbyt wielkiego narobią hałasu, co zmusi namiestnictwo do żądania wyjaśnień.

gorzej było, gdy do powiatu zjechała grubsza ryba. Z ks. Stojalowskim, prof. Jaegermannem, redaktorem Rewakowiczem, nie można było tak postąpić, jak z byle kim. Więc pan starosta zapraszał do siebie na śniadanie, częstował wódeczką, winem i cygarami, bawił rozmową, a bywał w takie dni dziwnie serdeczny i wylewny. Jako polityczny »krótkowidz« nie spostrzegł gorączkowego podrażnienia swego gościa, który pragnął jak najprędzej znaleźć się na terenie walki wyborczej; zachorowawszy równocześnie nagle na polityczną przemijającą głuchotę, pomijał milczeniem jedno czy drugie mniej przyjemne powie-

dzenie gościa, ścisnął jego dłonie dalej, dolewał wina, częstował i zabawił choćby nawet — w braku innego tematu — przestarzałemi anegdotami. Ze po wyborach »taki« Rewakowicz czy Stojalowski wygarbowali mu w gazetach skórę, o ile tylko na to pozwoliła cenzura, to już pan starosta nie obchodziło zbytnio: »jego« kandydat wyszedł z urny poważną większością, triumfował więc, często pozornie, dla oka ludzkiego, on, triumfował natomiast, najwyższe zadowolenie wyraził Wiedeń!

Gdy wybuchała wojna a armje rosyjskie zwały się na biedną Galicję, szerząc panikę i zniszczenie, najniebezpieczniejszą figurą w powiecie był nie kto inny, jeno starosta.

Zrazu nie dawano wiary jego ostrzeżeniom i informacjom, otrzymanym z za słupów granicznych: nie poczyniono koniecznych przygotowań do ewakuacji ludności i jej mienia, skoro zaś nieprzyjacieli siedział już niemal na karku, wydawano całą masę sprzecznych między sobą poleceń i rozporządzeń, zmieniając zresztą i te decyzje i postanowienia nieledwie co godzinę.

Pan starosta odbierał więc olbrzymią pocztę, z dopiskami na kopertach: »do rak własnych«, »ściśle poufne«, wydawał w lot pouczenia swoim podkomendnym, by je równie szybko zmieniać na wręcz przeciwnie.

W poniedziałek ewakuował »starostwo« do wskazanego w rozporządzeniu miasta, oddalonego od bojowego frontu, we wtorek rano wracał na dawny posterunek, by tegoż dnia wie-

czorem na chłopskiej furce lub nawet pieszo przedzierać się przez lasy z kasa rządową pod pachą. Własny jego dorobek, gromadzony ciężką i żmudną pracą nieraz lat wielu wiernej i oddanej służby, stawał się zdobyczą wojenną armji rosyjskiej. Tej straty nikt mu nie wynagrodził, za uratowanie państwa swowego mienia — nikt ani jednym nie podziękował słowem. On spełnił swój obowiązek!

We własnym państwie zdobywa starosta bardzo rozległe pole działania. Nikt mu nie przeszkadza w obywatelskiej pracy dla dobra własnego narodu, budować może od podstaw i fundamentów. Znają go w powiecie wszyscy, starsi i dziatwa, do której tyle razy przemawiał tak pięknie i gorąco, z takim młodzieńczym zapalem, choć włos srebrny mu się już zlekka na skroniach.

Uśmiecha się z poza szkieł, gdy mu powiedzie się z publicznych ofiar zdobyć nowy budynek szkolny, nową bibliotekę, dom ludowy, żłóbek; gdy konkurs rolniczy wyda plon przezeń upragniony i oczekiwany; gdy w uroczystym obchodzie bierze udział zgodny i harmonijny cała ludność, bez różnicy wyznania i narodowości; gdy oddziały przysposobienia wojskowego ćwiczą, jak stara, doświadczona armja, wie podnoszą się ekonomicznie i kulturalnie.

Nie powstrzyma go żaden trud, ni znój, znajdzie czas na wszystko, wszędzie jest obecny, by służyć radą i pomocą, moralną i materialną. To też skoro starościńskie auto mknie drogą wiejską, kłaniają się panu staroście



## Tanie mieszkanie.

W końcu lutego r. b. staraniem Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej w domach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie się wystawa »Mieszkanie Najmniejsze«. Wystawa ta ma na celu przede wszystkim zobrazowanie wysiłków, podejmowanych w różnych krajach celem stworzenia najdogodniejszego typu mieszkania małego, przeznaczonego dla robotników i niezamożnej inteligencji. W tym celu sprowadzona będzie Międzynarodowa Wystawa Mieszkania Najmniejszego, zorganizowana staraniem II Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej i odbywająca się kolejno w wielkich miastach Europy i Ameryki; dział ten obejmie sporządzone w jednolity sposób plany typów mieszkań najmniejszych, budowanych w poszczególnych krajach, między innymi i w Polsce.

Dalszy dział Wystawy obejmie mieszkania Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zaopatrzone w sprzęty przez poszczególnych wystawców. Wreszcie przewidziana jest pewna ilość normalnych stoisk wystawo-

wych dla wystawców sprzętów i urządzeń domowych oraz, jako dział odrębny, pokaz zastępczych materiałów budowlanych, których stosowanie w budownictwie — przynajmniej teoretycznie — winno dać znaczne obniżenie kosztów budowy.

Podkreślić należy, że Wystawa »Mieszkanie Najmniejsze« nie zamierza objąć całokształtu polskiego przemysłu meblarskiego i wytwórczości przedmiotów urządzenia wewnętrznego; pragnie jedynie zgromadzić to, co przystosowane jest do potrzeb mieszkań małych, a zarazem i do siły nabywczej ludności, mieszkania takie zamieszkuje, i dalej — wskazać przemysłowi polskiemu na rozwijający się rynek — mieszkania małe i konieczność tworzenia odpowiednich dlań typów urządzeń. Jest to niewątpliwie sprawa poważna, jeśli zważymy, że natężenie głodu mieszkaniowego jest najsilniejsze w stosunku do mieszkań małych i w związku z tem budownictwo mieszkaniowe — zwłaszcza finansowane ze środków publicznych — niewątpliwie pójdzie w tym kierunku.

## Sprzedż zbiorów Bismarcka w Hamburgu.

Część zbiorów z muzeum Bismarcka wystawiono niedawno na sprzedaż w Hamburgu. Sprzedano bibliotekę, zawierającą wszystkie dzieła odnoszące się do Bismarcka a przez niego samego kompletowaną, jego łaskę spacerową oraz pióro, którym podpisywał umowy na kongresie berlińskim w r. 1878. Powodem sprzedaży było to, iż wnuk Bismarcka, obecnie radca legacyjny poselstwa niemieckiego w

Londynie, otworzył w tem samym mieście prywatne konkurencyjne muzeum, tłumnie odwiedzane.

Bibliotekę Bismarcka, ocenianą na 40.000 marek, sprzedano zaledwie za 2.350 marek socjalistycznej księgarni w Hamburgu. Za listy Bismarcka płacono od 12 do 27 marek, za listy jego żony po kilkadziesiąt fenigów. Sic transit gloria mundi.

## Rola radja w przyszłej wyprawie podbiegunowej.

Na wiosnę »Aeroarctic« czyli Międzynarodowe T-wo eksploracji okolic podbiegunowych zapomocą statków powietrznych, przedsięwzięcie pod przewodnictwem Fridtjofa Nansena, śmiały lot na Zeppelinie do Bieguna Północnego. Ekspedycja weźmie z sobą kilka przenośnych instalacji radiowych dla ułatwienia badań i zakomunikowania ich światu, jak również na

wypadek rozbicia statku. Prócz tego cała podróż będzie się odbywać pod opieką szeregu norweskich, rosyjskich i amerykańskich radjostacyj, otaczających strefę polarną wieńcem placówek obserwacyjnych i dostarczających Zeppelinowi, via stacja Stavanger dokładnych meldunków meteorologicznych.

wszyscy gospodarze, nie z przyzwyczajenia czy z obawy przed władzą, lecz jak obywatel obywatelowi, równy równemu, ale szanujący zarazem pana starostę i kochający go za to wszystko, co on czyni dla dobra swych współpowietników.

Nie wątpię ani na chwilę, że tego rodzaju starostów posiada obecnie Polska legion, że trud ich przyniesie Państwu nieobliczalne na razie korzyści, że w ich rękach spoczywa przede wszystkim siła, która w skuwaniu i umacnianiu poszczególnych ziem Rzeczypospolitej w jedną całość odegra rolę przewodnią — sięgnąłem jednak po przykład nam najbliższy takiego wzorowego urzędnika-obywatela, by właśnie na staroście powiatowym lwowskim stwierdzić różnicę między stanowiskiem starosty przed- i powojennego.

Tamci byli ofiarami walki o chleb, ci mogą oddać się w pełni własnemu Państwu i własnemu społeczeństwu. Oby jeno takich starostów, jak ten, nam najbliższy, było jaknajwięcej.

Na zakończenie parę najcharakterystyczniejszych wspomnień, opartych na prawdzie, z dziejów galicyjskich starostów. Bywali wśród nich ludzie rozmaitego pokroju. Jeden z nich np. szlachcic z dziada-pradziada, dumny ze swego herbu (a pieczętował się h. Jelita), urzędujący w randze radcy namiestnictwa w jednym z większych miast wschodnio-małopolskich, powitał imieniem rządu liczniejszy zjazd, przybrany we wspaniały kontusz. Gdy mu to wytknięto w namiestnictwie, odpowiedział z zimną krwią: Pierwej byłem

polskim szlachcicem, jak austriackim starostą, a zresztą kontusz jest strojem uroczystym, uznanym przez dwóch wiekańskich.

Inny starosta nie wyobrażał wprost sobie, by ktokolwiek w powiecie mógł być jemu równy. Pewnego dnia przerwało mu urzędowanie wejście nieznanego gościa.

— Przybyłem do X. — zaczął — na stanowisko lekarza, uważałem więc za mój obowiązek złożyć wizyty wybitniejszym osobistościom...

Starosta ani mrugnięciem oka nie daje do zrozumienia, że zauważył gościa.

Wobec podobnego zachowania się, ciągnie on dalej:

— Pozwoli pan, że usiądę i zapalę papierosa — przysuwa krzesło bliżej biurka i łożywszy nogę na nogę, puszcza kółka tytoniowego dymu.

Starosta po chwili dalszego milczenia i pilnej obserwacji przybysza, odrywa się wreszcie:

— Niech pan nie zapomina, że pan ma ze starostą do czynienia...

— Starosta bynajmniej mi nie imponuje...

— Jak to mam rozumieć?

— Mój ojciec, radca dworu, był kierownikiem starostwa w N., starosta był więc pierwszą osobą urzędową, którą oglądałem po przyjściu na świat.

Tego rodzaju starostów, jak wspomniany wyżej, Polska chyba już nie posiada. W państwie demokratycznym takie typy są wprost nie do pomyslenia.

## Polska na Wystawie Międzynarodowej w Belgji.

W maju roku bieżącego odbędzie się w Leodjum (Liège) z okazji stułecnej rocznicy niepodległej państwowości belgijskiej Międzynarodowa Wystawa, w której obok wszystkich państw cywilizowanych weźmie udział również Polska, stawiając swój własny pawilon wystawowy.

Inicjatywę do wzięcia udziału Polski w tej Wystawie dał p. Minister Przemysłu i Handlu wskutek zaproszenia ze strony rządu belgijskiego. Utworzony został specjalny Komitet Wykonawczy, w którego skład wchodzi pp.: b. Minister, inż. Marjan Szydłowski jako przewodniczący, Minister dr. K. Bertoni, radca Stanisław Budzyński, prezes Kazimierz Fudakowski, b. Minister prezes Czesław Klarnier, prezes Jerzy Gościcki, prezes Marcin Szarski, prezes Antoni Wieniawski. Bezpośrednio zaś pracami organizacyjnymi zajmuje się Dyrekcja Działu Polskiego na Wystawie Międzynarodowej w Leodjum w r. 1930 z siedzibą w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22. Dyrektorem naczelnym jest p. dr. Stanisław Wachowiak, Prezes Zarządu i Naczelny Dyrektor likwidującej się obecnie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Program Wystawy obejmuje 3 działy:

I. Dział Ogólny, w którym Rząd przedstawi ogólne zagadnienia gospodarcze Polski;

II. Dział Przemysłowy, w którym wystąpią wszystkie poważniejsze polskie przemysły eksportowe oraz

III. Dział Rolniczy, przedstawiający ogólny stan naszego rolnictwa, oraz te szczegóły, które mogą mieć znaczenie dla eksportu.

Pawilon polski znajduje się już w budowie. Wykonany będzie z elementów odlanych w gipsie na armaturze drewniano - jutowej, które będą przymocowane na szkieletcie o konstrukcji dachowej, opartej na betonowym fundamencie. Zajmuje on powierzchnię około 1.300 m<sup>2</sup>, wysokość bocznych części wynosi 6 mtr.; centralnej części 10 mtr.; wieża umieszczona nad głównym wejściem posiada wysokość 22 mtr.; zdobią go 2 srebrne orły oraz flagi o barwach państwowych na masztach.

Pawilon, zaprojektowany nowoczesnie, z reminiscencjami empiru polskiego, utrzymany jest w szlachetnej prostocie, w barwach żywych lecz dyskretnych i czynić będzie z pewnością dodatnie wrażenie. Autorem projektu pawilonu jest arch. inż. Jerzy Müller.

Wystawa polska w Leodjum stanie się poważnym czynnikiem propagandowym dla Polski zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Dyrekcja dokłada szczególnych starań, aby wystawa ta tak co do treści, jak i co do wyglądu stała na jaknajwyższym poziomie. Większość miejsca została już zajęta przez związki gospodarcze i branżowe.

Zainteresowanym tą wystawą udziela informacji wyżej podana Dyrekcja Działu Polskiego.

## Tajemnice więzienia w Rennes.

Ciekawe dane o tem, jednym z największych i najgroźniejszych więzień francuskich znajdujemy w paryskiej »Polonia Nova«. Więzienie to przeznaczone jest wyłącznie dla kobiet.

Przebywa w gmachu tym — przypominającym wielkim dziedzińcem, galerjami, filarami i wieżycami, jakieś stare, potężne zamczysko — około 3.000 ludzi, z których większa część nie opuści nigdy murów więziennych, lecz zamiera powoli, aby spocząć potem na cmentarzu więziennym.

W murach więzienia panuje grobowa cisza. Kobietom więzionym w Rennes nie wolno rozmawiać. Rzadko kiedy otrzymują zezwolenie na przyjmowanie wizyt. Dozorcy przestrzegają ściśle, aby nie przynoszono im jakichkolwiek darów lub żywności. Za pokarm służy im czarny chleb, kapuśniak i grochówka. Raz tygodniowo otrzymują kawę i kawałek mięsa. Ubrane są wszystkie jednakowo. Każda ma suknię z grubego szerokiego sukna, a na ogolonej głowie nosi chusteczkę. Jeden dzień jest podobny do drugiego. Z samego rana idą do pracy i zatrudnione są do samego wieczora z małymi przerwami na obiad i podwieczerek.

Kobiety odsiadujące karę w Rennes dzielą się na pięć kategorii. Do pierwszej zaliczają się takie, co popełniły morderstwo lub dopuściły się zbrodni podpalenia. Jest między inne-

mi madame Bessarabo ongiś piękność Paryża, nie pozbawiona dużego talentu literackiego. Pisywała pod pseudonimem Hory Mirtel. Zamordowała ona swego męża, poświęciła jego zwłoki i przesłała je w walizce do Nancy. Jest między innymi hrabina de Herminon, która w zamiarze odziedzczenia majątku, zgładziła swego małżonka. Jest też jedna z najzamożniejszych wieśniaczek z departamentu Correze, zasądzona za zamordowanie swych teściów, swego szwagra i rodzonej matki; jest jakaś kobiecina, która zabiła wnuczkę, dlatego, że matka jej była niezamężną, jest wreszcie pewna przystojna niewiasta, skazana na dożywotnie więzienie dlatego, że przy pomocy kochanka otruli własnego męża.

Do drugiej grupy zaliczono złodziejki i oszustki. Jedną z najciekawszych postaci, to osławiona Teresa Humbert, która potrafiła wydobyć drogą oszustw kilka milionów franków.

Trzecia kategoria, to obwinione o najrozmaitsze przestępstwa — nierządnicze.

Do czwartej kategorii zaliczono kobiety, które dopuściły się zbrodni z motywów politycznych.

Ostatnia, piąta kategoria, obejmuje takie kobiety, które mimo kilkakrotnej kary więziennej, nie okazywały chęci do poprawy.

## Majątek teatrów warszawskich.

Przy opracowywaniu budżetu teatrów miejskich stołecznych na rok budżetowy 1930/31 obliczono również majątek tych teatrów. Majątek ten składa się z nieruchomości, a mianowicie: z gmachów Teatru Wielkiego, sal Redutowych i Teatru Narodowego, ocenionych na 15.884.998.18 zł., dalej Teatru Letniego ocenionego na 423.118.30 zł., i składów dekoracyj oraz sklepów, ocenionych na 601.705.04 zł. Ruchomości teatrów stołecznych obliczono na 6.102.454.72 zł.

Ogólna więc suma majątku teatrów miejskich stołecznych wynosi 23 milj. 012.276.24 zł.

Inwentarz teatrów miejskich składa się z 9 magazynów kostjumowych, magazynu obuwia, magazynu fryzjerskiego, magazynu zakupów, oraz magazynu tapicerskiego, meblowego i elektroiluminatorskiego. Niezakończono jeszcze inwentaryzacji dekoracyj, urządzeń biur i magazynów, garderób teatralnych, magazynów elektrycznych, maszyn i urządzeń scenicznych, urządzenia widowni, bibliotek dramatycznej i muzycznej, instrumentów, oraz podscenia.



# KRONIKA

<b>STYCZEŃ</b>  <b>27</b>  <b>Poniedziałek</b>	<b>KALENDARZ</b> Rz.-kat. Jana Złot. Gr.-kat. SS. Oteć
	Wschód słońca g 7 m 05 Zachód - - 16 - 09 Długość dnia g 9 m 01

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI

Poniedziałek, 27 stycznia, o godz. 7:30: „Księżniczka Chicago”; tani dzień.

### TEATR MAŁY

Poniedziałek, 27 stycznia, o godz. 7:30: „Mirla Efras”.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający błazen” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny” z Brygidą Helm.

CHIMERA: „Królewska kochanka”.

COLOSSEUM: „Groza śmierci” i Lotnik w płomieniach”.

FATAMORGANA: „Miasto miłości”.

GRAZYNA: „Żywy trup”.

KOPERNIK: „Czołóg. Obie serje razem”.

LEW: „Miłosny szepcący nocy”.

LUNA: „Aloma córka morza”.

MARYSIENKA: „Czołóg. Obie serje razem”.

OAZA: „Dama w tygrysim płaszczu” oraz „Pat i Patachon”.

PALACE: „Statek komediantów” — film dźwiękowy.

PAN: „Orły wojenne”.

PASAZ: „Czy Eddie Polo zawinił”.

POLONJA: „Tancerka z Moskwy”.

PROMIEN: „Kozacy”.

STYLOWY: „Miasto rozkoszy”.

UCIECHA: „Ostatni — Syn”.

Staraniem Akad. Koła Przyrodników U. J. K. we Lwowie odbędzie się dnia 6 lutego o godzinie 9:30 wieczór tradycyjny Wieczór taneczny w salach byłego Kasyna oficerskiego. Fredry 1.

Zebrań członków Lwowskiej Organizacji B. B. W. R. odbędzie się dnia 27 bm. t. j. w poniedziałek o godz. 18.30 przy ul. (Sykstuskiej 43) parter. Przemawiać będą posłowie: Tadeusz Potworowski, o sprawach gospodarczych, dr. Henryk Löwenherz, o sytuacji politycznej i dr. Zdzisław Stroński, jako referent sejmowy Klu-

bu B. B. dla spraw samorządowych, zreferuje kwestję samorządu we Lwowie. Na zebranie powyższe zapraszamy wszystkich członków i sympatyków Lwowskiej Organizacji Bezpartyjnego Bloku.

W holdzie bojownikom o wolność r. 1863 odbyło się wczoraj o godz. 9-tej rano nabożeństwo w kapliczce na Wulce. W dwie godziny później wypełniła się sala Teatru Małego przybyłymi na Akademię harcerską. Przebieg uroczystości był bardzo podniosły.

Nieudane włamanie. Wczorajszej nocy czterech nieznanych włamywaczy wybrało się do kasy Inwalidów wojennych przy ulicy Ochronek. Sprawcy przedostali się przez parkan realności od ulicy Sakramentek i na podwórzu rozpoczęli dobierać się do zamku drzwi, przyczem usiłowali go otworzyć przy pomocy dorobionego klucza. W tym czasie ul. Sakramentek przechodził patrol wywiadowców, a zauważywszy podejrzany ruch na podwórzu realności, zadzwonił u drzwi wejściowych od ul. Ochronek. Na odgłos dzwonka włamywacze rzucili się do ucieczki przez parkan w ul. Sakramentek. Niebawem od ul. wacze zdołali jednak zbiec w kierunku placu Ochronek nadbiegli wywiadowcy, którzy oddali za nimi kilka strzałów. Wszyscy włamywacze Gosiewskiego.

## REPREZENTACYJNY BAL PRASY

15 LUTEGO 1930

w salach Kasyna i Koła Liter.-Artyst.

### STOLECZNA

Pojedynek. Znieważenie czynne w lokalu jednej ze szkół literata i profesora literatury polskiej Jana Nepomucena Millera przez ziemianina Jerzego Janowskiego za napaść w jednym z pism na Wacl. Sieroszewskiego, znalazło wczoraj rano swój epilog w ostrym spotkaniu na ciężkie szable. W pojedynku, prowadzonym aż do niemożności władania bronią obaj przeciwnicy odnieśli rany w ręce, przyczem lekarze uznali, iż rana p. Millera jest tak ciężka, że nie jest on w możności władania bronią.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

WIELKIE WŁAMANIE DO MAGAZYNU CELNEGO. Wczorajszej nocy niezn. sprawcy włamali się po wyważeniu drzwi do magaz. celnego na głównym dworcu i skradli jeden bal skórek imitujących selskiny, wartości 11.704 zł. oraz dwa worki kawy surowej nieustalonej na razie wartości. Sprawcy zajechali przed magazyn wozem i na nim uwieźli swój łup w nieznanym bliżej miejscu.

O godz. 8-mej rano jeden z urzędników celnych zawiadomił Komisarjat VII. o dokonaniu do magazynu włamaniu, którem bezzwłocznie zajął się Wydział śledczy. Dochodzenia wstępne ujął w swe ręce asp. Balicki, który w krótkim czasie wpadł na ślad sprawców i zarządził ich aresztowanie. Ze względu na toczące się dochodzenia nie możemy podać na razie bliższych szczegółów.

NOŻOWNIK. Policja aresztowała wczoraj niejakiego Mikołaja Mysaka, który w ul. Szajnochy przebił nożem Zofję Polturak. Ranną po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono opiece domowej.

WIELKĄ AWANTURĘ przy ul. Gródeckiej wywołały ubiegłej nocy dwie leższego prowadzenia się niewiasty: Anna Wonsch i Zofja Zielińska. Pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego i zgorszenia zostały one przytrzymane przez policję i osadzone w aresztach. — Za wywołanie awantury w stanie zupełnego opilstwa, oraz za obrazę funkcjonariusza policji państwowej w służbie osadzony został w aresztach Bronisław Klebanowski, zamieszkały w Lewandówce.

WIELOKROTNY OSZUST. W ręce policji wpadł niejaki Filip Brandes, liczący lat 38, pod zarzutem oszustwa. Okazało się, że był on już wielokrotnie notowany i karany za rozmaite oszukańcze sprawy.

KRADZIEŻE. Na szkodę Febusa Schatzkera skradziono wczoraj futro męskie podobne nutriami. — Z mieszkania Oszasa Hahna przy ul. Skarb-

kowskiej 11 nieznani sprawcy skradli większą ilość srebra stołowego oraz biżuterję. — Szymon Ostensetzer zawiadomił policję, że z mieszkania jego nieznani sprawcy skradli większą ilość garderoby damskiej i męskiej nie stwierdzonej na razie wartości.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali: Antoni Kołodziej, przytrzymany na kradzieży cukru z wagonu kolejowego, stojącego na dworcu towarowym. — Edmund Sperber, Jan Biliński, Wasyl Geduła, Jan Turczyński i Izaak Fischer za włóczęgostwo. — Franciszek Sochanka, Rudolf Swiwiak i Franciszek Romaniczyn za kradzież. — Jan Torba za usiłowane włamanie do magazynu kolejowego.

### To i owo.

#### Bal Prasy.

Ścisłszy Komitet Balu Prasy o-mówił na sobotnim posiedzeniu szczegółowo cały program zabawy, która w tym roku zyska bardzo na ożywieniu i urozmaiceniu i pozostawi po sobie rzeczywiste wspomnienie wyjątkowo sympatyczne.

Niespodzianek będzie sporo. Jakież przekonają się ci, którzy wezmą udział w Balu Prasy. Zapewnić jeno z góry możemy, iż nie pozostają one choćby w najmniejszym rozdzwieku z dobrym smakiem i gustem. Tradycja i prawdziwa sztuka święcić tu będą triumf najpełniejszy.

Jak w barwnym kalejdoskopie, przewijając się będą tańce dawne i współczesne, a nad wszystkim czuwać będzie baczne oko wodzireja. Orkiestry przygotowały program piękny i efektowny. Cenną pamiątkę stanowić będą karnety.

Bal rozpocznie się nieodwołalnie z uderzeniem godziny 10 min. 30. Komitet apeluje więc najgoręcej do wszystkich, pragnących wziąć udział w polonezie, by zechcieli zjawić się w salonach Kasyna i Koła literacko-artystycznego najpóźniej o godz. 10 min. 15. (r.)

## Przed wyborem „Miss Polonji”.

Znajdujemy się w tej chwili w przededniu wyboru Miss Polonji.

Utarło się to już na świecie, że co roku narody i państwa, ba różne części świata, dokonują elekcji swojej reprezentatywnej piękności kobiecej.

Można się na tę sprawę patrzeć z rozmaitych punktów widzenia. Jedni upatrują w tem wprost „błazeństwo” i „zabawę”, podobno niegodną dostojności kobiecego; inni powiadają, że jest to znakiem obudzenia się kultu piękna, które przecież, już wedle teorii średniowiecznych, wedle Dantego i Petrarki, — ucieleśniało się przede wszystkim w pięknej niewieście (Beatrycze, Laura itd.); jeszcze inni utrzymują, że chodzi tu o pielęgnowanie typu, rasy, przedstawicielstwa psycho-fizycznego jakiegoś narodu czy części świata; a nie brak i takich, co uważają owe „wybory piękności” za charakterystyczny objaw kultury powojennej, nowej, rozmiłowanej w fizycznym pięknie, w walorach zmysłowych, a równocześnie w aranżowaniu różnych sensoryjnych reprezentacji, konkursów, licytacji i rekordów.

Możliwe, że wszyscy potrochu mają rację; nie będziemy w tej chwili rozstrzygać sprawy, wymagającej niewątpliwie poważnej analizy.

Że żyjemy w epoce, której cechą może jedna z najwybitniejszych, jest „licytacja” i „rekord” — to rzecz bezsporna. Że kobieta, stając do „wyścigów o piękność” przed trybunałami męskimi własnego kraju i innych narodów, odbiega daleko od tradycyjnego typu kobiety i dziewczyny polskiej, utrwalonego w naszej świadomości i otoczonego rycerskim, idealnym kultem — to też prawda.

mości i otoczonego rycerskim, idealnym kultem — to też prawda.

Ale z tego, że Zofja Chuzanowska, Emilia Plater, Klaudyna (ani Delfina) Potocka, ani Maryla Wareszszakówna, ani Ludwika Śniadecka, ani Ukochana Grotgera, ani nasze matki i siostry nie byłyby stawały do konkursu o palmę „Miss Polonji” — jeszcze nic nie wynika. Przecież te same niewiasty nie jeździły również aeroplanem, nie nosiły krótkich spódniczek i krótkich włosów, nie chodziły do kina ani na dancingi. Nie bądźmyż znowu ludźmi zacofanymi, zrzedzami i chwalcami niepowrotnej przeszłości!...

Co tam wyciągać z historycznych magazynów choćby najszanowniejsze, ale zapomniane postaci... Niech żyje nowożytność i potężny dech nowej kultury i nowego „towarzystwa”! Trzeba się przecież liczyć z faktami, z rzeczywistością, a nie uderzać wiecznie w rozstrojone harfy romantyzmu. Nieprawdaż?

A więc odbywają się właśnie wybory „Miss Polonji”.

Pisma donoszą o wynikach głosowań, o entuzjazmie wyborców, o niecierpliwości członków jury.

Lada dzień, a królowa będzie obrana; wyjdą heroldowie z długimi trabami i roztrąbią na całą Polskę fakt elekcji i nazwisko wybranej. Nie mamy teraz prawdziwej królowej, to niech będzie przynajmniej niekoronowana. Zawsze jest to pewnego rodzaju „monarchizm”.

Niektóre pisma (także lwowskie), notują, że Polska z najwyższą niecierpliwością, niemal bezprzytomnie, o-

czekuje wyniku wyborów; prawie tak niecierpliwie, jak niegdys na polach pod Warszawą czekano na wybór Anny Jagiellonki, aby ją wyswatać za Walezego czy Batorego.

Tyle o ogólnej stronie ważnego aktu elekcji.

Ale teraz parę słów o Lwowie.

Lwów jest dumny i zaciera ręce z uciechy. Nie daliśmy się tyle razy to nie damy się i na tem polu! Niech do wie się Warszawa i Kraków i Łódź i Poznań, że Lwówianki są najpiękniejsze.

Lwów jeden zdobył się aż na dwie kandydatki, z których jedna znalazła się na pierwszym, a druga na piątym miejscu. Tylko bratnim kresom ustąpimy cokolwiek, bo przecież kochamy mickiewiczowski Nowogródek i giedyminowe Wilno.

A nie jest to żaden żart, tylko historyczna prawda, że Lwów słynął zawsze z pięknych kobiet.

Już w XVII wieku utopił tu swoje serce Władysław IV i zdaje się, że jeszcze któryś z królów polskich. Z Rohatyna (tak niedaleko Lwowa!) pochodziła słynna z piękności Roksolana, małżonka potężnego sultana tureckiego. A potem proszę sobie przeczytać książki Fr. Jaworskiego, dzieła Pełpłowskiego o Galicji i Lwowie, pamiętniki lwowskie z XVIII i XIX wieku, powieści Łozińskiego, i nawet kartki ze wspomnień lwowskich M. Rollego (drukowane ubiegłego roku w naszym piśmie), a zobaczycie, ile tu u nas było zawsze pięknych i czarujących kobiet!

Przybyłszy z innych stron Polski przyznawali to z podziwem, choć nie bez zazdrości i żalu w sercu. Bo Warszawianka była elegancka, wytworna,

zgrabna, szykowna, Krakowianka — intelektualistka, sympatyczna, dobra, roztropna, Wielkopolanka energiczna i gospodarna, Litwinka serdeczna, ładna, mile śpiewająca, ale Lwówianka — została najpiękniejszą, postawna, rasową, najmiłszą i kochaną, jak przystoi na prawdziwą kobietę z kresów. Trudno wprost nie oglądać się za nią na ulicy i nie stać, jak wryty, gdy ci się na korsie, po dwunastówce, albo na południowej kawie u Zalewskiego, przewinie przed oczyma od razu sto, czy dwieście takich bajecznych niewiast. Same Heleny Kurcewiczówny i Oleńki Billewiczówny; a byle smyk z pensjonatu, to już wygląda, jak Jagienka lub Danusia. Lecz cóż znowu za starożytny porównania? Pardon! Każda wygląda, jak Wilma Banky, Itta Rina, Brigida Helm, Dolores Costello itd., itd., itd.

Niema się więc co dziwić, proszę Państwa, że dostaliśmy to pierwsze i to piąte miejsce.

Należały się one Lwówiankom, jak amen w pacierzu. Haniebne Turki i Tatarzy dobrze wiedzieli, dlaczego zawsze z naszych stron brały najobfitszy jassvr, a najnowsze badania nad Mickiewiczem wykazują, że podobno „Trzej Budrysi” wszystkie trzy „Laszki-synowe” przywieźli sobie właśnie z samego Lwowa.

Jeszcze tylko krótka chwila oczekiwania i naprężenia nerwów!

Nie wątpimy, że „Miss Polonja” na rok Pański 1930-ty zostanie Lwówianką, a wtedy duma rozpierać nam będzie łwie serca nasze i słodko nam będzie, jak nigdy dotąd! (—x—)



## Ruch kołowy w Nowym Jorku.

Nowy Jork, będący największym miastem świata, odczuwa znacznie silnie wszelkie dolegliwości wielkich skupień ludzkich. Do tego rodzaju zagadnień należy problem regulacji ruchu ulicznego. Centralne dzielnice miasta, w których mieści się przeszło 300 teatrów i 1000 restauracji przedstawiają się w niektórych godzinach pod tym względem zupełnie beznadziejnie. W porze obiadowej np. i w czasie rozpoczynania przedstawień teatralnych ulice są tak natłoczone, że mowy niema o tem, aby móc się posuwać z normalną szybkością. Dotyczy to zarówno pojazdów, które posuwają się dosłownie nogą za nogą, jak i publiczności pieszej. Ten stan rzeczy musiał jednak ulec zmianie, gdyż w pewnych godzinach życie było jakby całkowicie zatrzymane i, jak obliczyli praktyczni Amerykanie, straty z tego powodu wynosiły przeszło 500.000.000 dolarów rocznie.

Z chwilą, kiedy raz postanowiono sprawę uregulować, wzięto się do tego bardzo energicznie z ogromnym nakładem pracy i kosztów. Biuro Badań Naukowych General Motors w Polsce zanotowało następujące środki zaradcze, zastosowane przez Dyрекcję Policji w Nowym Jorku:

Przedewszystkiem wyodrębniono z całości miasta dzielnice śródmiejskie, w których zastosowano bardzo ostre przepisy regulacyjne. I tak wydano cały szereg przepisów, zmierzających do zupełnego oczyszczenia ulic śródmiejskich i do zwiększenia ich przelotności. Zakazano więc bezwzględnie długich postojów samochodów prywatnych, a nawet na niektórych ulicach zakazano wogóle zatrzymywania się pojazdów mechanicznych; specjalnie zajęto się samochodami ciężarowymi i autobusami, którym zakazano bezwzględnie zawracania na ulicach śródmiejskich; ograniczenie to posunięto tak daleko, że w celu uniknięcia konieczności zawracania autobusów, wszystkie krańcowe ich stacje, znajdujące się w śródmieściu przeniesiono do dzielnic bardziej odległych. Wszystkie te przepisy obowiązują od godz. 7.30 do 24. Następnie uregulowano terminy rozpoczynania się przedstawień teatralnych, aby w jednej porze nie tworzyły się zbyt wielkie nagromadzenia publiczności. Postanowiono, że teatry rewjowe będą rozpoczynały przedstawienia o godz. 20.30 a wszelkie inne o 20.50.

Przepisy te objęły nietylko pojazdy, ale i publiczność pieszą, której w pewnych godzinach zakazano pod bardzo surowymi karami przechodzenia w pewnych miejscach przez jezdnie.

Samą regulację ruchu zmechanizowano zupełnie. Wszędzie zaprowadzono sygnalizację elektryczną światłami kolorowymi, regulowanymi na dużej przestrzeni z jednego punktu obserwacyjnego. Korpus policyjny został odpowiednio zwiększony, gdyż tylko w śródmieściu podniesiono jego liczebność o 400 policjantów.

Jak dowodzą raporty policyjne, wszystkie te zarządzenia spotkały się

z dużym uznaniem zainteresowanych, którzy rozumieją ich doniosłość.

Wykonano już częściowo projektowane plany ułatwienia komunikacji przez budowę specjalnych arterij ruchu kołowego, jak tunel pod Hudsonem, tunel wzdłuż wyspy Manhattan, Quesens i Brome poprzez wyspy Wards i Randall, nowy bulwar przez Narrows do wyspy Staten, wreszcie przebudowanie wszystkich kolejek napowietrznych.

Te na olbrzymią miarę zakrojone plany postawią dopiero ruch kołowy w Nowym Jorku na właściwym poziomie.

Ciekawe i pouczające. G. M.

## Jaknajdłuższe!

Zmieniły się nagle wszystkie wartości. Najpiękniejsza suknia zeszłoroczna odrzucona jest z pogardą, bo »nie z niej zrobić nie można«. Nawet te, które wydawały się ultra modne, długie z tyłu, krótkie z przodu, albo z wydłużonymi końcami, są już passées. Bowiem tegoroczna moda żąda, aby suknia była długa, jaknajdłuższa, i to nietylko z tyłu, ale wszędzie naokoło. Bez nadmiaru fantazji, który cechował modę zeszłoroczną: spokojnie, dostojnie i uroczyście, draperje opływające smukłą sylwetkę. A tak! smukła! bo pomimo reklamowania powrotu do t. zw. form kobiecych, przekonano się, że kobieta wysmukła zawsze i przy każdej modzie, jednak wygląda najładniej. Wprawdzie »nosi się« biusty, ale wysoki pasek zaznacza je doskonale sam przez się, a wszelka przesada w tym kierunku, wygląda na nadmiar.

Dla harmonii (jak długo, to długo!) wracają również — dłuższe — nie długie — włosy. Dłuższe o tyle, aby nie krępowały w doborze kapelusza, dające się upiąć w ten sposób, że wyglądają jak krótkie. Dziwna przekora mody! Zapuszcza się włosy z takim mozołem (kto tego nie wie, niech spróbuje), a potem robi się wszystko, co

można, aby je ukryć. Loki (przeważnie rozfryzowane i postrzępione, jak włosy rosyjskiego popa), wyrzucone z pod kapelusza na futrzany koinierz, stanowczo należą już dzisiaj do złego tonu. Chyba, że się komuś naturalnie kręca i robią wyjątkowo do twarzy... Ale wyjątki potwierdzają regułę, a trzeba jednak przyznać, że naogół wyglądało to bardzo niechlujnie.

I cóż jeszcze się wydłużyło? Aha — naszyjniki, stanowiące tak wybitny dodatek do sukien dzisiejszych. Czasem jedyne wprost przybranie. Otóż, o ile do niedawna naszyjniki musiały być wielkie, ciężkie i ciasno opasujące szyję, jak obroza, o tyle teraz znacznie się wydłużyły. Tem samem więcej wybierają suknie, ponieważ są w bliższym z nią kontakcie. A więc, nosi się wisiorki z pojedynczych, przezroczystych kamieni, naśladujących górskie, zawieszane na wąskiej aksamitce. Nosi się kolorowe kamienie, poćzone z kryształami. Nosi się wreszcie sznurzy farbowanego ryżu — to ostatnie jednak, więcej dla oryginalności, bo ładne to nie jest. Zresztą i oryginalność jest rzeczą bardzo krótkotrwałą, zwłaszcza w dziedzinie mody. I tu więc już przeminęła. H. N.

## Jaka wystawa sklepowa ściąga na siebie uwagę powszechną?

Jedną z wielkich zagranicznych firm ułożyła dwanaście »przykazań«, jak należy urządzać okno wystawowe. »Przykazania« te uwzględniają w wysokim stopniu psychologię widza i warto się im przypatrzeć. Otóż:

1. Największą uwagę należy poświę-

cać przedmiotom, wystawianym w dolnej części okna wystawowego. Dolna i środkowa część — to najważniejsze jego miejsca. Publiczność prawie nigdy nie zwraca uwagi na przedmioty, wystawiane po bokach lub w górnej części okna wystawowego.

2. Należy zawsze wystawiać takie przedmioty, które specjalnie przyciągają uwagę publiczności.

3. Jasne i żywe kolory w daleko większym stopniu przyciągają uwagę, od barw ciemnych i matowych.

4. Nie należy wszystkich towarów wystawiać wyłącznie w jaskrawych i rażących kolorach.

5. Dekoracja okna wystawowego musi być wykonana według planu, posiadającego pewną myśl przewodnią.

6. Dekoracja musi być prosta, gustowna, i spokojna, a jednocześnie i przejrzysta. Należy pokazywać praktyczne zastosowanie danego przedmiotu.

7. Tło musi zawsze tworzyć pewien kontrast z wystawionym towarem. Tylko w ten sposób można w całej pełni uwydatnić jego zalety.

8. Dekoracja musi być dostosowana do wymagań sezonu lub mody. Należy dbać o to, aby jeszcze przed rozpoczęciem sezonu, dekoracja już była przygotowana. W miarę możliwości należy uzgadniać dekorację okna wystawowego z najważniejszymi wypadkami chwili.

9. Wystawiajcie ceny w oknie wystawowym. Wystawianie cen artykułów zachęca do kupna.

10. Ceny należy wystawiać na gustownych szyldzikach obok przedmiotów w ten sposób, by były widoczne, ale nie rzuciły się w oczy.

11. Dekoracja musi wzbudzić chęć i nakłonić do kupna.

12. Wystawiajcie zawsze takie przedmioty, które wzbudzą ogólne zainteresowanie.

## Wiadomości sportowe.

### PRZYGOTOWANIA SPORTU POLSKIEGO DO OLIMPIJADY W LOS ANGELOS.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu ZZ. ppłk. Głabisz złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac Komisji Olimpijskiej, zakreślając jednocześnie ogólny plan zbiórki na fundusz olimpijski. Zarząd ZZ. zajmie się tą sprawą raz jeszcze na jednym z najbliższych zebrań, ustalając ogólny plan działalności przedolimpijskiej.

Następnie poruszono sprawę kongresu olimpijskiego w maju 1930 r. w Berlinie, stwierdzając iż interesy sportu polskiego wymagają reprezentacji naszych interesów na powyższym kongresie. Delegaci ZZ. na kongres zostaną wyznaczeni niebawem.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

Nc. X. 733/29. Zarządzenia umorzenia weksla. Na wniosek Cohn i Liebeskind, ul. Gertrudy l. 26, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. — W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel był akceptowany przez Wilhelma Kleinmanna, kupca we Lwowie, ul. Gródecka 68, opiewał na kwotę 141.80 zł. żyrowany przez Fę. Zygmunt Messer w Krakowie.

Sąd grodzki cyw. Oddz. X. 758  
Kraków, 29 października 1929.

Nc. X. 760/29/2. Zarządzenie umorzenia weksli. Na wniosek fa. „Rakszawa“ T. A. w Rakszawie przez adw. dra Feldmanna w Białej, ul. Główna l. 13, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby je w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi, — w razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. Weksle, posiadały następującą treść: 1) opatrzony numerem 2039 z daty Kraków opiewający na kwotę 230 zł., wystawiony 13 czerwca 1929 r. przez Izaaka Samuela w Krakowie Bożego Ciała 9/II, żyrowany przez Salomona Sternberga z Krakowa a płatny dnia 10 lutego 1930 r. w Krakowie. Weksel 2) opatrzony numerem 2040 z daty Kraków opiewający na kwotę 245 zł., wystawiony 10 czerwca 1929 r. przez Abrahama Abelesa z Krakowa Miodowa 25, żyrowany przez Salomona Sternberga z Krakowa a płatny dnia 15 lutego 1930 r. w Krakowie. Weksel 3) opatrzony numerem 2041 z daty Kraków opiewający na sumę 233 zł., wystawiony 27 maja 1929 r. przez Abrahama Silbersteina w

Krakowie, ul. Wawrzyńca 1, żyrowany przez Salomona Sternberga w Krakowie a płatny 26 lutego 1930 r.

Sąd grodzki cyw. Oddz. X. 759  
Kraków, 29 października 1929.

Nc. XII. 326/29. Na wniosek Ziemiańskiej Spółki Handlowej — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie przy ul. św. Jana l. 3, zast. przez dra Szymona Feldbluma w Krakowie podejmuje się postępowanie celem niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. — W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel: 1) na 500 zł. wystawca Wincenty Osikowski, Pobodnik p. Igołomia. 2) na 700 zł. wystawca Czesław Pernal i Jan Jaskiernia, Kopytkówka Poczta Brzeźnica. 3) na 400 zł. wystawca Stanisław Geppert, Skrzyszów ad Tarnów. 4) na 600 zł. wystawca Stanisław Geppert, Skrzyszów ad Tarnów. 5) na 200 zł. wystawca Alfred Hr. Morstin, Kowary p. Proszowice. 6) na 1.000 zł. wystawca Alfred Hr. Morstin, Kowary p. Proszowice. 7) na 500 zł. wystawca Kazimierz Dąbski, Nosówka p. Rzeszów. 8) na 100 zł. wystawca Janina Gruszczyńska, Nieszanów p. Żmigród. 9) na 600 zł. wystawca Janina Gruszczyńska, Nieszanów p. Żmigród. 10) na 400 zł. wystawca Marja Rudolphi, Lipniczka p. Bobowa. 11) na 600 zł. wystawca Józef Wiktor, Nowa Wieś p. Czudec. 12) na 600 zł. wystawca Józef Wiktor, Nowa Wieś p. Czudec. 13) na 600 zł. wystawca Stanisław Chochoł, Szklarz p. Olkusz. 14) na 800 zł. wystawca Jakób Stefaniak, Stanisław Jezioro, Władysław Szczernak, Wola radziszowska. 15) na 1.000 zł. wystawca Józef i Zofja Nieniewscy, Kaniów p. Dziedzice. 16) na 1.000 zł. wystawca Józef i Zofja Nieniewscy, Kaniów p. Dziedzice. 17) na 1.000 zł. wystawca Józef i Zofja Nieniewscy, Kaniów p. Dziedzice. 18) na 500 zł. wystawca Józef i Zofja Nieniewscy, Ka-

niów p. Dziedzice. 19) na 500 zł. wystawca Józef i Zofja Nieniewscy, Kaniów p. Dziedzice. 20) na 500 zł. wystawca Józef i Zofja Nieniewscy, Kaniów p. Dziedzice. 21) na 500 zł. wystawca Jan Ujek, Skrabacz, Marcin Żołędz, Bobrowniki wielkie poczta Zabno. 22) na 500 zł. wystawca Antoni Sliwiński, Rzaszka p. Mydlniki. 23) na 2.000 zł. wystawca Tytus Dunin, Gieraltowiczki p. Zator. 24) na 1.000 zł. wystawca Tytus Dunin, Gieraltowiczki p. Zator. 25) na 500 zł. wystawca Tytus Dunin, Gieraltowiczki p. Zator. 26) na 1.000 zł. wystawca Dr. Zygmunt Popławski, Lipias p. Gdów. 27) na 1.000 zł. wystawca Dr. Zygmunt Popławski, Lipias p. Gdów. 28) na 1.000 zł. wystawca Andrzej Br. Lewartowski, Dziemięzycze p. Miechów. 29) na 2.000 zł. wystawca Witold Pieniążek, Żyraków p. Dębica. 30) na 700 zł. wystawca Witold Pieniążek, Żyraków p. Dębica. 31) na 2.000 zł. wystawca Marjan Doskowski, Wierzchosławice p. Bogumiłowice. 32) na 800 zł. wystawca Marjan Doskowski, Wierzchosławice p. Bogumiłowice.

Sąd grodzki cyw., Oddz. XII. 760  
Kraków, 28 listopada 1929.

Nc. XII. 262/29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Manesa Rubinsteina, kupca i właściciela składu ceraty w Krakowie zam. przy ul. Brackiej 4 zast. przez adw. Kremlera w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel Kraków dnia 16 listopada 1928 na zł. 200. Dnia 1 stycznia 1929 zapłaci za ten sola weksel na zlecenie M. J. Goldsteina w Krakowie, skład mebli Szpitalna 22 sumę złotych dwieście. Salomon Zwetschenbaum tapicer płatny: Kraków ul. św. Gertrudy 29. Salomon Zwetschenbaum mp., In dorso H. R. Weinstein obecnie M. J. Goldstein skład mebli w Krakowie, Szpitalna 22.

Goldstein Józef mp. Aleksander Weinstein mp. Manes Rubinstein mp. 762

Sąd grodzki cyw. Oddział XII.

Kraków, dnia 23 października 1929.

Nc. XII. 327/29. Na wniosek Ziemiańskiej Spółki Handlowej — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie przy ul. św. Jana l. 3, Szymona Feldbluma w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. — W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten za umorzony. — Weksel: 1) na 33 zł. 50 wystawca Urszula Trzecińska, Miejsce Piastowe zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handl. płatny 30/XI. 1929 w Państw. Banku rolnym w Krakowie. 2) na 636 zł. 58 wystawca Mieczysław Targowski, Tokarnia p. Łętownia na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej, płatny dnia 10/I. 1930 w Ziemiańskiej Spół. Handl. w Krakowie. 3) na 5.000 zł. wystawca Ludwik Starowiejski, Witkowiec p. Ropczyce na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handl. płatny dnia 10/I. 1930 w Ziemiańskiej Spółce Handl. w Krakowie. 4) na 400 zł. wystawca inż. Jan Czyżewicz, Ściejowice pocz. Liszki na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej płatny 22/I. 1930 w Ziemiańskiej Spółce Handlowej w Krakowie. 5) na 250 zł. wystawca Mieczysław i Stanisława Grojcecy, Łagiewniki na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej płatny 22/I. 1930 w Ziemiańskiej Spółce Handlowej w Krakowie. 6) na 1.000 zł. wystawca Jan Chrzanowski, Szczogrowice p. Skąta na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej płatny 5/II. 1930 w Ziemiańskiej Spółce Handlowej w Krakowie. 7) na 1.000 zł. wystawca Jan Kotkowski, Pleszów p. Mogiła na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej płatny dnia 15/XII. 1929 w Ziemiańskiej Spółce Handlowej w Krakowie. 8) na 1.000 zł. wystawca Józef Chilewski, Giebułtów p. Modlnica na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej w



Krakowie płaćny 31/III. 1930 w Państwowym Banku rolnym w Krakowie. 9) na 168 zł. wystawca Józef Chlewski, Giebułtów p. Modlnica na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej w Krakowie płaćny 31/III. 1930 w Państwowym Banku rolnym w Krakowie. 10) na 300 zł. wystawca Andrzej Hr. Mycielski, Kraków, Straszewskiego Nr. 24, na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej płaćny 17/I. 1930 w Ziemiańskiej Spółce Handlowej w Krakowie. 11) na 300 zł. wystawca Józef Stryszowski i Jakób Kowalczyk, Rzeszotary p. Świątyni górne, na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej płaćny 1/II. 1930 w Ziemiańskiej Spółce Handlowej w Krakowie. 12) na 6.000 zł. wystawca Karol Zeleni, Grodkowice p. Klaj na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej w Krakowie, płaćny 4/II. 1930 w Ziemiańskiej Spółce Handlowej w Krakowie. 13) na 300 zł. wystawca Dr. Zdzisław Cmielewski, Bołocin p. Trzebina na zlecenie Ziemiańskiej Spółki Handlowej w Krakowie, płaćny dnia 22/I. 1930 w Ziemiańskiej Spółce Handlowej w Krakowie.

Sąd grodzki, Oddz. cyw. XII.  
Kraków, 28 listopada 1929. 761

T. 542/29. Antoniemu Suzdalewiczowi we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa M. K. O. we Lwowie Nr. 64827 na 175 zł. 35 gr. na nazwisko Antoni Suzdalewicz. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 805

Sąd okręgowy.  
Lwów, 27 listopada 1929.

T. 695/29. Witoldowi Minkiewiczowi we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa M. K. O. we Lwowie Nr. 87813 na nazwisko Witold Minkiewicz oraz kwotę 9086 zł. — Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 792

Sąd okręgowy.  
Lwów, 24 stycznia 1930

**FIRMY.**

Firm. 104/29. Spółdzielnia 49. Dnia 4 grudnia 1929 wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie Towarzystwo Zaliczkowe w Ustrzykach dolnych Spółdzielnia zarej. z ogr. odp. następującą zmianę: Ustąpił: członek dyrekcji dr. Roman Lenartowicz i zastępca Jacenty Ludwik Stuligłowa. Wybrano: członkiem dyrekcji Tadeusza Paślowskiego, zaś zastępcą Antoniego Huka. 728

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Sanok, 29 listopada 1929.

Firm. 458/28. Rg. A. II. 710. Wpis do rejestru handlowego Spółkowej firmy. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Gottesman i Teittler. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami tekstylnymi. Właściciel firmy: Oziás Gottesman i Aron Teittler kupcy w Stanisławowie. Podpis firmy: Do zastępstwa upoważniony jest każdy ze spółników samodzielnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanym lub wyciętym brzmieniem firmy umieści jeden ze spółników swój podpis. Dzień wpisu: 8 stycznia 1929. 732

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Stanisławów, dnia 4 stycznia 1929.

Firm. 9/29. Oddział A. II. 722. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Siedziba: Stanisławów ul. 3 Maja 1. 19. Brzmienie firmy: Instytut wydawniczy i księgarń „Renaissance” Ludwik Erdtracht. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wydawnictwo książek naukowych i belewystycznych oraz sprzedaż sortymentowa wszelkich wydawnictw. Właściciel Ludwik Erdtracht zamieszkały w Stanisławowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanym lub stempelnię wyciętym brzmieniem firmy podpisuje używając imię i nazwisko. Dzień wpisu: 13 marca 1929. 733

Sąd okręgowy jako handlowy, Wydział II.  
Stanisławów, dnia 12 marca 1929.

Firm. 172/26/Rej. A I 72. Wpis firmy pojedynczej. W rejestrze Oddział A I strona 72 wpisano dziś: Siedziba firmy: Kalwaria Zebrzydowska. Brzmienie firmy: Stefania Nowakowa, Dom Rolniczo Budowlany „Zorza” w Kalwarii Zebrzydowskiej. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel materiałami budowlanymi, narzędziami i planami rolniczymi. Właścicielka przedsiębiorstwa jest Stefania Nowakowa. Rodzaj firmy: Firma pojedyncza. Prokurę udzieleno Józefowi Nowakowi z prawem podpisywania za firmę z dołączkiem prokurę wskazującym. 812

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 30 sierpnia 1926.

**KURATELE.**

P. 3/30/8. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą Sądu grodzkiego w Dąbrowie z 4/II 1930 I Nc 332/29 pozbawiono częściowo własności Józefa Samela, zamieszkałego w Swarzędzie — a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Leona Samela z Dąbrowek breńskich. 814

Sąd grodzki, Oddział I.  
Dąbrowa, dnia 4 stycznia 1930.

**LICYTACJE.**

E. 1231/21. Edykt licytacyjny. Dnia 27 lutego 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja 1/4 części realności whl. 32 oraz 1/8 części realności whl. 139 gminy Bęczarka.

Wartość szacunkowa 2046 zł. 18 gr. Najniższa oferta wynosi 1964 zł. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 788

Sąd grodzki.  
Myślenice, dnia 16 stycznia 1930.

E. 2244/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1930, godzina 3 1/2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności whl. 3150 gm. Jaworzno. Nie ruchomość i przynależność oszacowano na 49.728 zł. Najniższa oferta wynosi 24.864 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 783

Sąd grodzki, Oddział I.  
Jaworzno, dnia 13 stycznia 1930.

E. 4793/28/12. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja a) realności whl. 812 gminy Jagielnica stara składająca się z pbud. 34/3 z domem i budynkami gospodarczymi pg. 45/1 ogród i ppgr. 624/1, 693/1, 809/4, 259/1, 258/1 rolę stanowiących łącznego obszaru 1 ha 32 a 42 m<sup>2</sup>, b) czterech szesnastych części realności whl. 588 teje gminy składającej się z ppgr. 724/2, 567/1, 568/1 rolę stanowiących łącznego obszaru 1 ha 9 a 2 m<sup>2</sup>. Cenę szacunkową ustalono ad a) na 14480 zł., ad b) na 884 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 9653 zł. 32 gr., ad b) 589 zł. 54 gr. Warunki do przejrzania w podpisanym Sądzie biuro 52. 781

Sąd grodzki, Oddział V.  
Czortków, 31 grudnia 1929.

E. 1610/28. Edykt licytacyjny. Dnia 13 lutego 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 232 gminy Bogucice składającej się z parceli budowlanej i gruntowych o obszarze 1405 sążni kwadr. oraz domu, stajni stodoły. Oszacowanie 2060 zł. Najniższa cena 1573 zł. 33 gr. Warunki i akta do przejrzania.

Sąd grodzki, Oddział III.  
Bochnia, dni. 31 grudnia 1929. 813

E. 3706/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lutego 1930 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja na następującej połowie realności lwh. 129 ks. gr. gm. kat. Zabelce składającej się z prc. 119/2, 119/3, 119/6, 119/7, 119/10, 120/2, 121/2, 131/2, 233/1, 234/3, 235/1 obszar 3 m 52 sążni, na prc. 119/10 stoi dom mieszkalny z drzewa, stodoła i szopa. Wartość szacunkowa 6489 zł. Najniższa oferta 4326 zł. — Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 815

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 3 stycznia 1930.

E. 1569/28. Na żądanie gminy Węgrzce wielkie odbędzie się dnia 21 lutego 1930 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpołudniem licytacyjna sprzedaż realności lwh. 578 gminy Węgrzce wielkie. — Realność ta składa się z gruntu i oszacowana jest na 806 zł. Najniższa cena kupna tej realności wynosi 537 zł. 32 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości i dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 816

Sąd grodzki, Oddział III.  
Wieliczka, dnia 20 stycznia 1930.

E. 2666/29. Na żądanie Franciszka Dzióbka i spółn. w Darszycach odbędzie się dnia 18 lutego 1930 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9:30 przedpołudniem licytacyjna sprzedaż realności lwh. 659 gminy Biskupice. Realność ta składa się z gruntu i oszacowana jest na 1000 zł. Najniższa cena kupna wynosi 666 zł. 67 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. — Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości i dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 817

Sąd grodzki, Oddział III.  
Wieliczka, dnia 13 stycznia 1930. 825

E. 3083/29. Na żądanie Izaaka Kalfusa w Niepolomicach odbędzie się dnia 18 lutego 1930 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 10 przedpołudniem licytacyjna sprzedaż realności lwh. 438 gminy Węgrzce wielkie, składająca się z gruntów, oszacowaną na 4080 zł. 50 gr. Najniższa cena tej realności wynosi 2720 zł. 33 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 824

Sąd grodzki, Oddział III.  
Wieliczka, dnia 13 stycznia 1930.

E. XII 1547/29. Dnia 24 lutego 1930 godzina 10 rano biuro Nr. 60 odbędzie się licytacyjna sprzedaż 6/8 części realności whl. 3854 gminy Stanisławów, na wniosek wierzyciela Banku dla Spółdzielni w Warszawie, własność zobowiązanych Leiba Pipera i towarzyszy w Stanisławowie. Wartość szacunkowa 3000 zł. Najniższa oferta 2000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XII.  
Stanisławów, 30 listopada 1929. 823

**ROZMAITE OBWIESZCZENIA.**

Prez. 536/29/28. Ogłoszenie. Dochodzenia w sprawie odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Choderkowce ukończono. Akta dotyczące wraz z projektem wykazów hipotecznych można przejrzeć w Sądzie tutejszym w ciągu dn. 14. Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń względnie przeciw prawdziwości projektowanych wykazów hipotecznych należy zgłosić w Sądzie tutejszym do dnia 24 lutego 1930 albo w tymże dniu u kierującego dochodzeniami komisarza hipotecznego. Tego dnia o godzinie 9 przedpołudniem w biurze komisarza hipotecznego w nowym gmachu Sądowym, odbędzie się rozprawa nad temi zarzutami. 780

Sąd grodzki.  
Bóbrka, dnia 24 stycznia 1930.

Cg J 565/29/1. Edykt. Strona powodowa Fedor Medulak syn Koscia wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Michałowi Rużyłowiczowi s. Michała o 150 dolarów do L. cz. Cg I J 565/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28 stycznia 1930 godzina 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 26. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się adwokata Dra Weissgla w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 862

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Stryj, dnia 3 stycznia 1930.

**UPADŁOŚCI.**

Sa 67/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Weidlera kupca w Stanisławowie Mickiewicza. Komisarz ugodowy S. O. Marjan Skalkowski. Zarządca ugodowy dr. Jakób Senreich adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 6 lutego 1930 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1930. 751

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 28 grudnia 1929.

Sa 63/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jonasa Kunera handlarza papierem w Stanisławowie Kazimierzowska. Komisarz ugodowy S. O. Marjan Skalkowski. Zarządca ugodowy Zygmunt Baumgarten kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 30 stycznia 1930 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 stycznia 1930. 752

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 21 grudnia 1929.

Sa 68/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Judy Rosenthala właściciela piekarni i Fani Rosenthal w Mikuliczynie. Komisarz ugodowy S. O. Marjan Skalkowski. Zarządca ugodowy dr. Henryk Wieselberg adwokat w Delatynie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 4 lutego 1930 godzina 11 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 stycznia 1930. 753

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 28 grudnia 1929.

Sa 69/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Spatzera kupca w Stanisławowie plac Trynarski. Komisarz ugodowy S. O. Marjan Skalkowski w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Pinkas Derman kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 4 lutego 1930 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 stycznia 1930. 754

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 28 grudnia 1929.

Sa I. 5/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Pawła Friesa kupca w Andrychowiu otwiera się myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dr. Webera Naczelnika Sądu grodzkiego w Andrychowiu, a zarządcą ugodowym Bernarda Stambergera kupca w Andrychowiu. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 15 lutego 1930 w Sądzie grodzkim w Andrychowiu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Andrychowiu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 25 lutego 1930 o godzinie 9. 756

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 18 stycznia 1930.

Sa I. 6/30/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Mojżesza Traubmanna w Wadowicach otwiera się myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Beranka S. O. w Wadowicach, a zarządcą ugodowym adw. Dr. Maurycyego Hupperta w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 20 lutego 1930 r. w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 58 na dzień 27 lutego 1930 godzina 9. 757

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 20 stycznia 1930.

Sa 134/29/5. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 30 grudnia 1929 Sa 134/29/3. zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Rudolfa i Gabrieli Frömlów dziedziców dóbr w Straszewicach. Komisarzem ugodowym został ustanowiony Józef Blumicz naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym ks. Eugeniusz Kozakiewicz dziekan i gr. k. proboszcz w Straszewicach. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego naj-

później dnia 30 stycznia 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 17 lutego 1930 godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Starym Samborze w biurze Nr. 1, I p. Do audjencji tej wzywam wszystkich wierzycieli zarządcę ugodowego oraz dłużników. 765

Naczelnik Sądu grodz. j. komisarz ugodowy.  
Stary Sambor, dnia 3 stycznia 1930.

Sa 5/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chajki Marjem Wicht recte Birubach w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Zygmunt Braunfeld, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie sala Nr. 9 II. p. dnia 27 lutego 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 lutego 1930. 769

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 18 stycznia 1930.

Sa I. 8/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Nechy Reiferowej i Józefa Tenzera, kupców w Przeworsku. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Tylko, naczelnik Sądu grodzkiego w Przeworsku. Zarządca ugodowy dr. Ignacy Gottlieb, adwokat w Przeworsku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Przeworsku biuro naczelnika dnia 27 lutego 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 lutego 1930. 770

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 18 stycznia 1930.

Sa 27/29. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mosesa Rosemanna kupca w Skolem. Komisarz ugodowy dr. Dymitr Bobanych, sędzia grodzki w Skolem. Zarządca ugodowy: Markus Rothbaum w Skolem. Audjencja ugodowa dnia 31 stycznia 1930 godzina 10 rano w Sądzie grodzkim w Skolem. Termin zgłoszenia wierzytelności w powyższym Sądzie do 26 stycznia 1930. 771

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Stryj, dnia 21 grudnia 1929.

Sa 20/26. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe dłużnika Jakóba Mendla 2 im. Wilf recte Oberlander kupca i właściciela realności w Stryju ukończono wobec sądownego zatwierdzenia ugody. 772

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Stryj, dnia 21 grudnia 1929.

Sa 85/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szajki Rosner kupca w Tarnowie ulica Nowa 10. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efraim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 6 listopada 1929 o godzinie 11 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 listopada 1929. 776

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, 28 września 1929.

Sa 107/29/11. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sałomona Abrahama Stuba kupca w Tarnowie ulica Krakowska 6. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efraim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 14 dnia 19 lutego 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 lutego 1930. 777

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, 11 stycznia 1930.

Sa 112/29. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Chaima Fertiga kupca w Nowym Targu, odracza się audjencję ugodową na dzień 14 lutego 1930 godzina 10. 789

Sąd grodzki.  
Nowy Targ, dnia 18 stycznia 1930.

Sa 99/29. Edykt. W postępowaniu ugodowym Kazimierza i Tekli Goryckich wyznacza się ponownie audjencję ugodową na dzień 3 lutego 1930, 10 rano biuro Nr. 16 w Sądzie grodzkim w Jarosławiu, na którą się wierzycieli wzywa. 782

Sąd okręgowy.  
Przemysł, 22 stycznia 1930.

Sa 33/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stanisława i Katarzyny Kaliszów, właścicieli realności i handlu towarów korzennych w Szalowej. — Komisarz ugodowy p. Leopold Nożyński, Kierownik Sądu grodzkiego w Gorlicach. Zarządca ugodowy Marjan Ryłski, właściciel dóbr w Szalowej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro P. Kierownika dnia 23 stycznia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 stycznia 1930. 791

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Jasło, dnia 14 grudnia 1929.

Sa I 7/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Mechela Ackermana, piekarza w Suchej otwiera się myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Klaczaka, Naczelnika Sądu grodzkiego w Suchej a zarządcą ugodowym Dra Maksymiljana Schönberga, adwokata w Suchej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 20 lutego 1930 w Sądzie grodzkim w Suchej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Suchej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 27 lutego 1930 godzina 9. 807

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 21 stycznia 1930.



# SPRAWY GOSPODARCZE.

## „Hutnik“.

„Hutnik“, miesięcznik polskich organizacji hutniczych, podaje następujące dane, dotyczące działalności hut żelaznych w Polsce w grudniu 1929 r.

Dla hutnictwa żelaznego grudzień był najgorszym pod względem wytwórczości miesiącem w roku ubiegłym. Wielkie piece wyprodukowały 46.184 tonn, t. j. o 21,72% mniej aniżeli w listopadzie r. ub.; stalownie wyprodukowały — 84.181 tonn (o 19,75% mniej aniżeli w listopadzie); walcownie 63.251 t. (o 16,47% mniej aniżeli w listopadzie). Poza to w grudniu również zmniejszyła się wytwórczość rurkowni, mianowicie do 8.370 t., t. j. o 23,20%.

Wytwórczość hutnicza, która w pierwszym półroczu 1929 r. przedstawiała się pomyślniej niż w 1928 r. osiągnęła w ciągu całego roku 1929 r. nieznacznie wyższy poziom tylko w dziale wielkich pieców i w rurkowniach — natomiast uległa spadkowi w stalowniach i w walcowniach.

Zamówienia prywatne wynosiły w grudniu 21.056 t. t. j. o 14,13% mniej niż w listopadzie. Natomiast wzrost wskazuje w porównaniu z listopadem

Z przemysłu cukrowniczego. Przerób buraków odbywał się w grudniu w dalszym ciągu w warunkach pomyślnych, tak, że większość cukrowni zakończyła już kampanię w końcu roku.

Zbyt cukru wewnątrz kraju wynosił w miesiącu sprawozdawczym 32.706 tonn wobec 33.008 tonn w miesiącu poprzednim. Eksport w porównaniu z listopadem również się obniżył, wynosił bowiem 74.203 tonny w grudniu a 83.263 tonny w listopadzie. Zbyt cukru wewnątrz kraju w ostatnim kwartale 1929 r. tj. od początku kampanji 1929/30 r. wynosił 86.697 tonn wobec 95.759 tonn w tymże okresie kampanji ubiegłej. Wskazuje to na zmniejszenie się w tym czasie konsumpcji krajowej o blisko 10%. Wywóz zagranicę w IV kwartale 1929 r. wynosił 198.389 tonn wobec 166.048 tonn w tymże czasie 1928 r., zwiększył się więc o 32.341 tonn, czyli o 16%. Warunki eksportowe naszego cukru przedstawiały się jednak niekorzystnie z powodu nie-

wpływ zamówień rządowych w grudniu.

Wywóz wyrobów walcownianych w grudniu r. ub. w porównaniu z poprzednim miesiącem przedstawia się mniej korzystnie. Wywóz ten zmniejszył się bowiem do ilości 21.186 t. czyli o 15,45%. Do ogólnego spadku wywozu wyrobów walcownianych w grudniu r. ub. głównie przyczyniło się zmniejszenie wywozu do ZSSR., poza to do Jugosławji. Nieco zwiększył się natomiast nasz wywóz do Rumunji.

Jednocześnie z tem w grudniu przerwano wywóz do Holandji, natomiast wznowiono wywóz wyrobów walcownianych do Łotwy, Austrii, Estonji, i Szwajcarii.

Ogólny wywóz wyrobów walcownianych dokonany za zaświadczeniami związku eksportowego wynosił w 1929 r. 135.811 tonn, czyli wzrósł w stosunku do 1928 r. o 38.706 t., co stanowi 39,86%. Stan zatrudnienia w hutnictwie żelaznym wykazuje z końcem grudnia spadek do 47.146 robotników (49.011 robotników z końcem listopada r. ub.).

ustabilizowania się cen, jakoteż z powodu dużych zapasów światowych.

Bezrobocie i kryzys przemysłowy w Italji. Według prasy tutejszej najtrudniejszy i najbardziej ostry moment kryzysu przemysłowego powodującego wzrost bezrobocia coraz wyraźniej mija. Wielka przędzalnia juty w Terni powróciła do normalnej ilości godzin pracy w tygodniu. Również zakłady „Fiat“ w Turynie powracają do normy 48-mio godzinnej pracy w tygodniu. Jednocześnie prasa wskazuje na znaczne zmniejszenie bezrobocia w prowincjach północnej Italji przez zaabsorbowanie dużej ilości robotników w Medjolanie i w Turynie przez imprezy budowy drogi automobilowej pomiędzy temi dwoma miastami. Rząd włoski ze swej strony rozpoczął cały szereg robót publicznych w środkowej części półwyspu Apenińskiego oraz na południu.

# G i e ł d y.

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 25 stycznia 1930

Dolar St. Zjedn.	8:87:00	8:89:00	8:85:00
Franki francuskie	34:88:50	34:97	35:87
Belgia	124:15:00	124:46:00	123:84:00
Holandja	358:50:00	359:41	357:60
Kopenhaga	238:53:00	239:13:00	237:93:00
Londyn	43:39:00	43:50:00	43:28:00
Nowy Jork	8:90:00	8:93:08	8:89:08
Paryż	35:02:50	35:11:00	34:94:00
Praga	26:38:00	26:44:00	26:32:00
Szwajcarya	172:27:00	172:70:00	171:84:00
Sztokholm	239:35:00	239:95:00	238:75:00
Wiedeń	125:43:00	125:76:00	125:14:00
Włochy	46:68:00	46:80:00	46:56:00

5% pożyczka konwersyjna 50:00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 50:50  
pożyczka kolejowa 102:50  
pożyczka dolarowa 30:50  
dolarówka 71:00 72:00 71:00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 25 stycznia 1930

Bank Dysk.	124:00	Modrzejów	16:00
Bank Handl.	117:00	Ostrowiec B.	63:00
Zw. Sp. Zr.	78:50	Starachowice	2:50
Bank Polski	184:00	Syndyk. roln.	10:00
Dąbrowa	60:00	Zieleniewski	60:00
Sila i światło	92:50	Zawiercie	10:50
Spieß	98:00	Haberbusch	104:50
Warsz. cuk.	29:00	Borkowski	07:50
Węgiel	50:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	49:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	27:00	Rudzki	28:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	21:00
Firlej	34:00	Wysoka	235:25

**GIEŁDA WIEDENSKA.**  
Wiedeń, 25 stycznia 1930

Berlin	169:52:00	Czeruiowce	49:75
Budapeszt	124:07:00	Austr. kol. p.	26:55
Bukareszt	4:21:02	Golezów	261:00
Kopenhaga	189:60	Cement	97:00
Londyn	34:51:75	Browary	107:00
Medjolan	37:11:25	Alpiny	36:16
N. Jork	70:09:15	Berg u. Hüt.	845:25
Paryż	27:85:50	Poldi Hütten	169:00

## POWIATOWA KASA CHORYCH W DROHOBYCZU — OGŁASZA

L. 862/30

### KONKURS

na stanowisko lekarza chorób kobiecych i położnika w jednej osobie

z siedzibą w Drohobyczu.

#### WARUNKI PRZYJĘCIA:

1) Obywatelstwo Polskie, 2) Nieprzekroczony 45 rok życia, 3) Prawo praktyki lekarskiej, przyznane przez Władze Państwa Polskiego, 3) Przynajmniej 3-letnia specjalizacja w tej gałęzi medycyny. — Warunki wynagrodzenia zależne są od umowy. — Termin wnoszenia podań do 15 lutego 1930. — Oferty z dołączonymi dokumentami, odnoszącymi się do wymaganych od kandydatów warunków i dokładnem Curriculum vitae, nadsyłać należy pod adresem: Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu.

Drohobycz, dnia 22 stycznia 1930.

KOMISARZ I DYREKTOR

POW. KASY CHORYCH:

(-) STANISŁAW ZAKRZEWSKI m. p.

Przedruk wzbroniony!

RÉNÉ PUJOL.

21)

## S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

— Gdybym był wiedział! — szepnął komisarz.

— Nieraz miałem ochotę uprzedzić pana, lecz niestety nie było mi wolno... Cóż robić, muszę słuchać władzy nawet wtedy, kiedy jej nie przyznaję słuszności.

Chapotard nie mógł sobie wybaczyć swojej niedomyślności.

— Gdyby choć w ostatniej chwili pan nas uprzedził...

— Nie było to łatwo, mój drogi, a przytem zależało mi, aby cyganie myśleli, że wzięto ich za zwykłych bandytów.

— A czyż nie są zwykłymi bandytami?

— O nie! To są ludzie, którzy uczciwie spełniają swój obowiązek, jak pan i ja...

— Jakto, spełniają swój obowiązek mordując ludzi?

— To są wypadki, od których nikt nie jest zabezpieczony — rzekł filozoficznie Rennefert. — Być może, że i nam się to zdarzy... Przyjemne to nie jest, ale czasem konieczne... Mówię samymi zagadkami, co?

— Owszem — przyznał Thevenin.

— Powiem zaraz panom wszystko, to jest raczej powiem to, co mi wolno zdradzić, nie naruszając cudzych tajemnic.

Wiedzą panowie zapewne, skoro moje skromne nazwisko nie jest im obce, że od dłuższego czasu nie widać mnie było na paryskim bruku — zaczął detektyw, ze swobodą, która nie pozwałała posądzić go o to, że przed chwilą poniósł ciężką porażkę.

— Mówiono mi, że pan wyjechał zagranicę.

— Nic podobnego. Przedzierzgnąłem się w pana Givraca, który leczy swoje nadwątlone zdrowie klimatem pirenejskim, i śledziłem tu kogoś... Och, żadnego łotra, wprost przeciwnie, bardzo dzielnego człowieka... Znacicie go zresztą, panowie...

— My? — zdziwił się Chapotard — nie znamy tu prawie nikogo.

— Widzieliście go w każdym razie... To ten mały, łysy człowieczek, który tak się kręcił koło aeroplanu.

— Kapitan? — zapytał Thevenin.

— Tak, kapitan Grisolle.

— Ale dlaczego śledził go pan?

— Raczej czuwałem nad nim, niż śledziłem go. Na razie niech panom wystarczy wiadomość, że kapitan, który być może i ma lekkiego bzika, jest jednakże genialnym wynalazcą. Od szeregu lat jest subsydiowany przez rząd, wprawdzie subsydjum jest nieznaczne, ale to tylko dlatego, że kapitan za nic nie chciał otrzymywać

więcej, niż mu potrzeba na najskromniejsze utrzymanie. Dawniej pracował w rządowych laboratorjach, lecz są to miejsca zbyt pilnie śledzone przez różnych ciekawych cudzoziemców.

— Przez szpiegów — uzupełnił Chapotard.

— Przez szpiegów — potwierdził Rennefert. — Otóż w Ministerstwie Wojny zauważono, że Grisolle stał się przedmiotem wyjątkowej uwagi różnych osobników, którzy go śledzili mimo, że w laboratorium przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności, aby go ochronić przed ich natarczywą ciekawością. Okazało się, że wszystkie papiery Grisolle'a ktoś przeglądał, tak, że zachowanie w tajemnicy jego prac, stało się poprostu niemożliwością. A właśnie Grisolle był w przededniu dokonania niezwykle doniosłego wynalazku.

— Jakiego? — zapytał z roztarżeniem Chapotard.

— Nie interesowałem się tem — odpowiedział dobrodusznie Rennefert. — Postanowiono więc ukryć kapitana, co przyszło tem łatwiej, że jego praca nie wymaga ani wiele przestrzeni, ani trudnych do uzyskania materiałów. Pewnej nocy wsadzono go do wagonu i nazajutrz rano wylądował tutaj.

— W swoim rodzinnym miasteczku — powiedział Thevenin.

Rennefert uśmiechnął się chytrze.

— Nic podobnego, drogi kolego. Byłoby to zasadniczym błędem. Po-

prostu, zmieniając miejsce zamieszkania, wynalazca zmienił swój stan cywilny. Prawdziwy Grisolle umarł w Sudanie wiele lat temu.

— Ale przecież jego przyjaciele z lat dziecińczych poznali go.

— Przy odrobinie fantazji można zawsze poznać człowieka, którego się nie widziało przez trzydzieści lat. Zresztą kapitan jest małomówny i skąpo udziela szczegółów o sobie. Jest to człowiek o niezwyklej inteligencji, mimo pewnych dziwactw, które wyrobiły mu opinię narwańca. Co do mnie, to przyjechałem w ślad za nim, aby go pilnować i w tym celu przedzierzgnąłem się w pana Givraca. Mój wierny Ducasse przyjechał wraz ze mną, jako moja kucharka.

— Mój Boże — jęknął Chapotard — gdy pomyślę, że nigdy nie podejrzewałem tej kobiety o to, że jest mężczyzną!

— Niech się pan tem nie przeimuje, nie pan jeden dał się zwieść. Istota w spódnicy, która nie stara się ukryć swoich męskich pozorów, nigdy nie bywa podejrzewana. Ducasse przecież nawet się nie stara mówić trochę wyższym głosem. Brano go za herodababę i tyle...

— To prawda — potwierdził Thevenin — ja też myślałem o nim, jako o despotycznej gospodyni, która zawojowała swojego pana.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpalowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpalowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertarzu, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 50 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 500 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamieścione 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 20-19, pod zarządem Władysława Germana. Naliczność pocztowa opłaconą z góry.